Dziś w numerze dodatek ilustrowany „Świat”

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 242 (1622) A B C D Poznań, niedziela 4 września 1949 r. Cena 10 zł

NIGDY JUŻ nie dopuścimy do wojny

Nie powtórzą się obozy OŚWIĘCIMIA, BUCHENWALDU i MAUTHAUSEN

Uczestnicy Kongresu Bojowników o Wolność i Demokrację manifestują na rzecz pokoju

W pierwszym dniu odbywającego się w Warszawie Kongresu organizacji kombatanckich, przemawiali licznie przybyli delegaci kombatantów z zagranicy oraz przedstawiciele polskiego ruchu oporu. Mówcy w zdecydowany sposób dawali wyraz nieugiętej woli i gotowości do walki o trwały pokój.

Po odczytaniu tekstu nadesłanego przez Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta listu, powołano prezydium Kongresu, którego przewodniczącym został wybrany jednogłośnie wśród niemilknących owacyj premier Józef Cyrankiewicz.

Witnny owacyjnie prezes honorowy FIAPP płk. Henri Mahnes wygłosił z kolei przemówienie w którym dał wyraz całkowitej niezgodności reakcyjnej polityki obecnego rządu francuskiego z wolą jaka ożywiała członków ruchu oporu.

Obecni na sali b. więźniowie obozów hitlerowskich gorąco przyjęli słowa honorowego przewodniczącego FIAPP, który przypomina uroczystą przysięgę, składaną w tych obozach: „Nigdy więcej nie dopuścić do wojny”. Uczestnicy Kongresu z całą mocą przyłączają się do przeszło 10 milionów więźniów politycznych, którzy chcą pozostać wiernymi tej przysiędze.

Nie trzeba uczestnikom Kongresu tłumaczyć francuskich słów płk. Mahnes, wołającego:

„Nigdy więcej Buchenwaldu, Mauthausenu, Oświęcimia. Nigdy więcej Lidic, Warszawy! — Grzmot oklasków mówi o tym, jak bardzo zrozumiałe i bliskie są te hasła dla wszystkich bojowników o wolność i demokrację.

Stojąc, delegaci oklaskują wchodzącego na mównicę W. A. Chołodkowa, przewodniczącego delegacji radzieckiej. Padają słowa podkreślające zrozumienie i braterskie uczucia narodów Związku Radzieckiego dla bohaterskiej walki polskich patriotów, dla szybkiego marszu do Polski socjalistycznej.

Długo po zejściu mówcy z trybuny brzmią okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Następny mówca sekretarz generalny Czechosłowackiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację poseł Jan Vodiczka przekazując wyrazy radości w imieniu czeskich i słowackich uczestników walk o wolność i niezależność z połączenia polskich związków kombatanckich podkreśla, że przyniesie to wzmocnienie sił postępu i pokoju.

Z kolei na trybunę wstępuje witany owacyjnie przez zebranych I wiceminister obrony narodowej gen. Edward Ochab, który wita kongres w imieniu odrodzonego Wojska Polskiego.

Entuzjazm wybucha znowu, gdy gen. Ochab omawiając sytuację międzynarodową stwierdza, że jutro należy do ludzi pracy, a nie do bankierów anglosaskich.

Schodzącemu z trybuny delegaci zgotowali serdeczną długotrwałą owację.

Po wyborze komisji kongresowych: komisji matki, mandatowej, statutowej i wnioskowej, przewodniczący premier Cyrankiewicz, zgłasza projekt wyłonienia delegacji które złoża wieńce na grobach bohaterów i poległych o wolność i demokrację. Propozycje te zebrani akceptują jednogłośnie.

Po wybraniu delegacji przewodniczący zarządza przerwę do godz. 15,30.

Po przerwie witany serdecznie długotrwałymi oklaskami wstępuje na trybunę długoletni bojownik o niepodległość i demokrację, były szef sztabu AL gen. Jóźwiak - Witold, który wygłosił referat ideologiczny.

Gen. Witold omawia sytuację polityczną w kraju przed 1939 r. i w czasie okupacji, kiedy zdradzieckiej polityce sanacyjnych dygnitarzy naród przeciwstawiał swe najlepsze siły broniące demokracji i niepodległości.

Burze oklasków wywołuje oświadczenie mówcy, że nie ma dziś takiej siły, która by zepchnęła naród polski z drogi do socjalizmu.

Omawiając wichrzenia reakcyjnej części kleru, gen. Witold stwierdza, że część ta nie reprezentuje ogółu duchowieństwa, wśród którego jest coraz więcej księży prawdziwych patriotów i przyjaciół ludu.

Nie ma w Polsce podziału na wierzących i niewierzących — mówi gen. Jóźwiak. Jeśli u nas podział na pasożytów i bohaterów pracy. Wszystkich prawdziwych patriotów — łączy niezłomna wola budowania Polski Socjalistycznej.

Z uwagą słuchają delegaci końcowej części referatu dotyczącej zadań, które stoją przed zjednoczonym ruchem bojowników o wolność i demokrację. Padają mocne słowa o odbudowie i przedterminowym wykonaniu planów, o konsolidacji wysiłków w walce o pokój i budownictwie podstaw socjalizmu.

Przewodniczący premier Cyrankiewicz otwiera dyskusję, w której pierwszy zabiera głos Paweł Dąbek. W imieniu 100 tysięcy członków i 150 tys. podopiecznych Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień obozów koncentracyjnych, mówca komunikuje o jednogłośnej uchwale zjazdu związku — w sprawie włączenia się do zjednoczonej organizacji.

Następnym mówcą jest jeden z nielicznych pozostałych przy życiu obrońców Westerplatte p. Gawlicki. Potępia on obłędną politykę Becków i Rydzów, którzy odrzucali do ostatniej chwili pomoc radziecką i stali się odpowiedzialni za klęskę i zniszczenia. Ze wzruszeniem wspomina o tym, że bohaterska brygada pancerna odrodzonego Wojska Polskiego, która szła od Lenino pod Berlin, nosiła imię bohaterów Westerplatte.

Ks. Pasternaka przemawiającego w imieniu przybyłych na kongres kapłanów — b. więźniów i bojowników o wolność — Kongres słucha z ogromną uwagą. Wypowiedzi ludzi walczących o pokój i sprawiedliwość — oświadcza ksiądz — byłyby nie pełne, gdyby zabrakło głosu Polaka kapłana.

Delegaci oklaskami witają stwierdzenia, że z istoty katolicyzmu wypływa, iż każdy kapłan ma obowiązek pracować z ludem i dla ludu. Na sali zrywa się owacja, gdy mówca deklaruje, że żadna siła nie postawi większości księży polskich poza nawiasem nurtu dominującego w społeczeństwie polskim.

Delegaci z zadowoleniem przyjmują oświadczenie, z którego wynika, że coraz więcej jest kapłanów rozumiejących realne korzyści dla Polski i Kościoła płynące ze wzajemnej współpracy.

Kwintesencją wywodów mówcy jest — entuzjastycznie przyjęta przez kongres deklaracja ks. Pasternaka: **„Pójdziemy razem z ludem i z rządem”.** — Nie wszyscy wiedzą, — że nas nie brakuje i będzie przybywać coraz więcej!

Ks. Pasternak kończy swe z górą półgodzinne przemówienie apelem o „konsolidację wszystkich polskich serc”.

Delegaci owacyjnie podchwytują wzniesiony przez ks. Pasternaka okrzyk na cześć Polski Ludowo-Demokratycznej.

Grupa księży — uczestników kongresu opuszcza salę, udając się na audiencję do Prezydenta R. P.

Cały naród buduje Polskę pokoju i sprawiedliwości

Przemówienie radiowe Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta

Rodacy!

Dziesięć lat temu, 1 września 1939 roku, niebo nad Polską zaroiło się od wrażych samolotów ze smastyką. Pierwsze bomby zrzucone przez hitlerowskich drapieżników spadły na ludność naszych miast i wsi, krwią pierwszych ofiar najazdu zaczerwieniły się ulice Warszawy.

Przeżyliśmy gorzki smak klęski, przeżyliśmy wstrząsające swym okrucieństwem i upokorzeniem człowieka, upokorzeniem każdego Polaka lata niemieckiej okupacji.

Dziś jednak możemy z dumą powiedzieć:

Jesteśmy stokrotnie mocniejsi niż przed 10 laty.

Wyszliśmy z tych lat próby dojrzalsi, bogatsi w doświadczenie, a co najważniejsze, potrafiliśmy z tych doświadczeń wysnuć właściwe wnioski, znaleźć dla Polski jedynie słuszną drogę.

Dziś po 10 latach możemy stwierdzić: właśnie dlatego, że walczyliśmy śmiało i bezkompromisowo, właśnie dlatego, że wysnuliśmy nie połowicznie, lecz do końca wnioski z klęski wrześniowej naród nasz, polski lud pracujący w ostatecznym rachunku wygrał wojnę z faszyzmem, wygrał wojnę z faszystowskim najeźdźcą i wygrał wojnę ze zgnilizną faszystowską w kraju, z rakiem sanacyjno-endeckiego wstecznictwa, który toczył zdrowy organizm narodu i doprowadził go do klęski.

Dzięki czemu naród polski odniósł zwycięstwo? Jakim siłom zawdzięczamy odzyskanie po najokrutniejszej niewoli niepodległego bytu państwowego?

Jakim siłom zawdzięczamy świetny rozwój Polski — gospodarczy, społeczny, kulturalny — w ciągu ostatnich 5 lat?

Zawdzięczamy to temu, że naród polski sprzęgł nierozerwalnie swoje losy i swoją walkę z walką oboju postępu i sprawiedliwości, z bohaterską walką bratnich narodów wielkiego Związku Radzieckiego, który rozgromił faszyzm niemiecki.

Zawdzięczamy to temu, że lud pracujący z klasą robotniczą na czele objął władzę w Polsce i żelazną miotłą wymiata śmiecie reakcyjne z swego domu.

Zawdzięczamy nasze sukcesy temu, że złamaliśmy nie tylko polityczną, ale i gospodarczą wszechwładzę, politycz-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Potężna manifestacja na rzecz pokoju w BERLINIE

BERLIN (PAP). **Około 400 tysięcy osób wzięło udział w potężnej manifestacji pokojowej, jaka odbyła się w czwartek po południu na Placu Augusta Bebla w radzieckim sektorze Berlina w związku z 10 rocznicą napaści hitlerowskiej na Polskę.**

Tysiące transparentów głosiły hasła pokoju i przyjaźni między narodami. Na wielu z nich widniały napisy: **„Pragniemy przyjaźni z nową Polską!”, „Pragniemy przyjaźni z narodami ZSRR!”, „Nie chcemy być mięsem armatnim!”.**

Po przemówieniu licznych mówców zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, zawierającą jak najostrzejsze potępienie wszelkiej akcji wojennej. Rezolucja kończy się wezwaniem do walki o pokój u boku wszystkich pokojowych i demokratycznych sił świata, którym przewodzi Związek Radziecki.

Hitlerowskie metody policji w Indiach

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi o wzroście terroru policyjnego przeciwko komunistom i działaczom innych organizacji postępowych.

W rejonach Vishnupur i Dzaipur (Bengalia zachodnia) ogłoszono stan wyjątkowy.

We wszystkich wsiach tych rejonów policja dokonuje masowych obław i rewizji. Doszło do krwawych zajść między policją a małorolnymi chłopami. Aresztowano ponad 100 osób, podejrzanych o „sympatyzowanie” z komunistami.

Licznych aresztowań dokonano ostatnio również w Bombaju i Kalkucie.

Schacht „działa”

BERLIN (PAP). Były doradca finansowy Hitlera, hitlerowski zbrodniarz wojenny Hialmar Schacht — uprawia w Brunswiku „działalność publicystyczną”.

Mianowicie rozpoczął on wydawanie tygodników, poświęconych „zagadnieniom finansowym Niemiec i całego świata”.

FESTIWAL sztuk rosyjskich i radzieckich

WARSZAWA (PAP). W październiku br., miesiącu poświęconym propagandzie przyjaźni polsko-radzieckiej — rozpocznie się ogólnokrajowy konkurs na wystawienie sztuk rosyjskich i radzieckich, którego celem jest rozpowszechnienie w naszym społeczeństwie znajomości twórczości dramatycznej klasyków rosyjskich i współ-

Na zakończenie konkursu, w pierwszej połowie grudnia br. odbędzie się w Warszawie festiwal z udziałem wyróżnionych w konkursie zespołów, zarówno zawodowych jak i ochotniczych.

List Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta do uczestników kongresu organizacji kombatanckich

„DO PREZYDIUM ZJAZDU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ“

W WARSZAWIE

Pozdrawiam serdecznie wasz zjazd delegatów, reprezentujących setki tysięcy ofiarnych bojowników o wolność, niepodległość i sprawiedliwość społeczną.

Jest waszym szczęśliwym udziałem nie tylko chronić w pamięci wzniosłe przeżycia walki i wytrwałości, niewymownych cierpień i radości zwycięstwa nad faszyzmem, lecz również w pełni uczestniczyć w budowie nowego, sprawiedliwego, światlejszego życia w Polsce.

Strzeżcie więc z najwyższym oddaniem strażniczki naszej wolności — władzy ludowej wywalczonej krwią serdeczną ludu pracującego.

Twórczą swą pracą wnieście wkład Polski do wielkiego frontu obrońców pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Podnoście wyżej w waszych zjednoczonych szeregach sztandar solidarności wszystkich prostych ludzi w walce o wolność i pokój.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Wrzesień 1939 r. nigdy już się nie powtórzy

Głosy prasy czechosłowackiej w 10 rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej

PRAGA (PAP). Cała prasa czechosłowacka zamieszcza obszerne artykuły, poświęcone 10 rocznicy najazdu hitlerowskiego na Polskę, który zapoczątkował wybuch drugiej wojny światowej.

„Rude Pravo” zamieszcza artykuł ambasadora RP w Pradze — Leonarda Borkowicza pt. „Polski wrzesień”. Autor piętnuje zbrodniczą politykę imperialistów oraz rządów Polski przedwojennej, która doprowadziła w roku 1939 do wybuchu nowej pożogi wojennej. Ambasador Borkowicz podkreśla, że krwawe straty, jakie poniosła Polska w ostatniej wojnie, nie poszły na marne.

W dzisiejszej Polsce Ludowej — pisze autor — cały naród zdecydowanie i niezachwianie kroczy po drodze do socjalizmu. Wrzesień 1939 r. nigdy się już nie powtórzy.

W tym samym dzienniku poseł Novy pisze o nieśmiertelnej zasłudze Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej armii, które uchroniły świat i ludzkość przed straszliwym jarzmem tyranii faszystowskiej.

Autor stwierdza, że potężny front pokoju, demokracji i socjalizmu stanowi dziś gwarancję że nie powtórzy się już katastrofa 1939 r.

Organ armii czechosłowackiej „Obrana Lidu” wzywa społeczeństwo do aktywnej obrony pokoju, do tłumienia w zarodku zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

„Lidove Noviny” stwierdzają, że jakkolwiek imperialiści knują plany nowej zawieruchy wojennej — zdecydowana wola milionów pracujących na całym świecie, potęga wielkiego państwa socjalistycznego — ZSRR i krajów demokracji ludowej, stanowią najpewniejszą gwarancję utrzymania pokoju.

W trudzie każdego dnia
budujemy nową Polskę
—Ojczyznę wolności i sprawiedliwości
Przemówienie radiowe Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ną i gospodarczą dyktaturę kapitalistów i obszarników, że rugujemy wytrwale i systematycznie wyzysk kapitalistyczny — źródło niemocy narodu, źródło nędzy i klęsk.

Zawdzięczamy nasz szybki rozwój i rosnącą siłę temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i nienaruszalność naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i papierowych umów z państwami imperialistycznymi, które już tyle razy okazały się zawodne, lecz na granitowych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej, ideowej solidarności z niezwyciężonym krajem socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Podsumowując dziś doświadczenia ubiegłego 10-lecia, wielkość strat i zniszczeń spowodowanych przez najazd oraz ogrom osiągnięć, które są wynikiem niewyczerpanych sił twórczych naszego narodu, ze **spokojem i ufnością patrzymy w przyszłość.**

Kroczymy szerokim, jasnym gościńcem, który zapewnia nam wolność i niepodległość, nieustanny rozwój, likwidację nędzy ludzkiej i krzywdy społecznej, rozkwit gospodarczy i kulturalny.

Wiemy, że żadne ciemne siły już nas z tego gościńca nie zdołają zepchnąć. Ale wiemy też, że, aby najmniej było ofiar na naszej drodze, aby najskuteczniej poskromić wrogów, którzy znów chcą lud zakuć w kajdany niewoli, trzeba nam mocniej zewrzeć szeregi, czujnie strzec zdobyczy ludu pracującego, usuwać szkodników i zdrajców, pogłębiać solidarność i braterstwo ludów miłujących pokój.

Mimo tragicznych cierpień i potwornych spustoszeń, jakie pozostawiła po sobie miniona wojna, podżegacze wojenni — dla których wojna jest tylko okazją do łupów i grabieży — gotowi byliby wtrącić świat w nowe nieszczęścia. Dlatego teraz też w obronie pokoju rozlega się dziś potężny głos milionów ludzi pracy, nauki, sztuki. Naród polski przyjmuje żywy udział w tej walce o pokój. Walka o pokój — to podstawowe hasło łączące dziś wszystkich ludzi pracy, postępu, szlachetnej i twórczej myśli na całym świecie. Walka o pokój — to wyraz dążeń olbrzymiej większości ludzi, protestujących przeciw zwyrodnieniom i niewoli, którymi imperializm zatruł życie każdego człowieka i zahamował postęp całej ludzkości. Walka o pokój — to najwyższy obowiązek, wypływający z tragicznej nauki wojny i z doświadczeń minionego dziesięciolecia. To obowiązek wobec własnej ojczyzny i obowiązek wobec ludzkości.

Naród polski przezwyciężył i odrzucił przeszkody ustrojowe i społeczne, które w okresie międzywojennym były źródłem nędzy mas pracujących i źródłem słabości wewnętrznej całego narodu. **Budujemy Polskę nową, zapewniając najlepsze wykorzystanie wszystkich jej bogatych zasobów, które mieści piękna ziemia polska od wód Bałtyku do Sudetów i Karpat, od Olsztyna i Gdańska po Szczecin, od Bugu po Odrę.** Budujemy dobrobyt Polski, zapewniając współuczestnictwo w tej budowie wszystkim bez wyjątku jej siłom twórczym. 10 lat temu żołnierz polski i naród w najcięższej chwili porzuceni zostali na pastwę losu i przemoc wroga. Dziś budujemy siły narodu codziennie, wytrwale w oparciu o środki wytwórcze, znajdujące się w dyspozycji samego narodu, a nie obcych kapitalistów i samolubnych magnatów. Ziemia chłopska daje już dziś dość plonów, aby nakarmić do syta żołnierza polskiego, robotnika i inteligenta. Fabryki państwowe będą zdolne dać narodowi w potrzebie wszystko, co niezbędne, aby zabezpieczyć maksimum jego siły.

Władza ludowa i jej polityka braterskich sojuszów jest najwyższą rękojmią, że naród polski nigdy więcej nie poczuje się samotny, opuszczony i bezbronny. Wiemy skąd może nadejść wróg i nie dopuścimy do tego, aby Polska była zaskoczona sytuacją nieprzewidywaną, jak to miało miejsce w roku 1939. Wiemy, kto jest naszym przyjacielem i na kogo możemy niezawodnie liczyć. Nasza polityka zagraniczna jest bowiem polityką pokoju, a nasza polityka wewnętrzna jest polityką samego ludu pracującego i służy jego sprawie. **Istotą naszej polityki jest twórcza praca całego narodu nad budowaniem lepszej i szczęśliwej przyszłości Polski. Naczelnym hasłem władzy ludowej jest pracować, pracować wytrwale, pracować coraz wydajniej dla Polski, dla naszych dzieci.**

Takie przyrzeczenie składa dziś w sercu każdy z nas w pamiętną rocznicę września.

W ten sposób **składamy hołd tym wszystkim naszym najdroższym, którzy z czystym sercem walczyli i polegli w walce o lepszą, szczęśliwszą Polskę, Polskę którą dziś własnymi rękami buduje cały naród polski — Polskę pokoju i sprawiedliwości!**

Taką była ich pomoc

Gwarancję niezwłocznej pomocy w razie agresji niemieckiej dała Anglia i Francja sanacyjnej Polsce. Przed dziesięciu laty społeczeństwo polskie wierzyło tym obietnicom. Liczyło na pomoc zachodnich mocarstw, na eskadry, desanty i okręty wojenne. Jak jednak rzeczywistość odbiegła od obietnic i marzeń.

Dopiero 3 września zdobyły się Francja i Anglia na wypowiedzenie Hitlerowi wojny. Dlaczego z trzydniowym opóźnieniem? Nad tym walczący żołnierz kampanii wrześniowej się nie zastanawiał. Zastanawiał się jednak, dlaczego „pomoc" ograniczała się tylko do wypowiedzenia wojny. Sanacyjne dowództwo karmiło go bajdami o przełamaniu linii Zygfryda i wylądowaniu desantu angielskiego w Gdańsku, ale on tej pomocy nie widział. Czuł natomiast namacalnie niemieckie bomby, zdradę uciekających Becków i Doboszyńskich, czuł się osamotniony. I rzeczywiście był osamotniony. Był sam z karabinem i szablą przeciwko czołgom i samolotom.

Tymczasem na Zachodzie toczyła się „śmieszna wojna". Francuzi siedzieli na krzesełkach przy karabinach maszynowych, podczas gdy na linii Zygfryda było tylko kilka hitlerowskich dywizji. Przecież wystarczyło by z całą siłą natrzeć na front zachodni Niemiec, aby go przełamać. Z tej sytuacji zdawali sobie sprawę generałowie niemieccy, jak to wykazał proces norymberski. Uważali Hitlera „Feldzug in Polen" za zgoła wariacki, gdyż ogałacał zupełnie granice zachodnie.

W tym wypadku jednak Hitler się nie przeliczył, a trafnie ocenił swych angielskich i francuskich przeciwników oraz ich intencje. Zarówno Anglia jak i Francja spodziewały się bowiem, że hitlerowska III Rzesza zająwszy Polskę, po bezpośrednim zetknięciu ze Związkiem Radzieckim, rzuci się na kraj socjalizmu. W tym kierunku zmierzała polityka zachodu. Polska miała się stać dla Wehrmachtu i kohort SS mostem, umożliwiającym uderzenie na ZSRR. Taki był sens „pomocy" tzw. „niezwłocznej" dla Polski.

Obaj „sojusznicy" sanacyjnego rządu zresztą w ostatecznym rachunku się nie omylili. Hitler istotnie ruszył na Związek Radziecki (choć wbrew przewidywaniom imperialistów, zamiast zwyciężyć, poniósł druzgocącą klęskę), ale uprzednio rozłożył na obie łopatki Francję, zajął Norwegię, Danię, Belgię, Holandię i całe Bałkany, podporządkował sobie drogą faszyzacji Węgry i Rumunię.

Takie rozwiązanie nie leżało już w interesie zachodnich imperialistów. Sens jednak postawy Zachodu we wrześniu 1939 roku był jasny: Chciano zachęcić Hitlera, skierować jego uderzenie na kraj socjalizmu. To było powodem wrześniowych manewrów Anglii i Francji. Dlatego właśnie zawiedli „sojusznicy" sanacji.

J. L.

Kary śmierci
dla wrogów Polski Ludowej

OLSZTYN (PAP). 31. 8. br. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Olsztynie przy szczelnie wypełnionej sali zapadł wyrok w procesie przeciwko członkom nielegalnej organizacji WiN, działającej w Olsztynie.

Sąd skazał na karę śmierci ks. Stanisława Janusza, Stanisława Kowalczyka vel Wacława Pietrzaka i Jana Nowaka. Pozostali oskarżeni skazani zostali na karę więzienia: Stanisław Rajkiewicz na 12 lat, Albin Ryszkiewicz na 8 lat, Kazimierz Komunski na 4 lata, Franciszek Dubański na 3 lata, Michał Skubikowski na 3 lata i Hubert Kolacz na 2 lata.

Prokurator mjr Mateja, który wskazał na wybitnie wrogi stosunek oskarżonych do Polski Ludowej, podkreślił, że ks. Janusz wykorzystywał sutannę i konfesjonał dla działalności przeciw Polsce Ludowej, że jego patronat duchowy nad działalnością bandy był — jak stwierdzili pozostali oskarżeni — rękojmią słuszności ich postępowania.

Na zakończenie przewodu sąd podkreślił brak jakichkolwiek okoliczności łagodzących w stosunku do głównych oskarżonych.

Nowa forma współzawodnictwa pracy
w hucie „KOŚCIUSZKO"

KATOWICE (PAP). Współzawodnictwo pracy o najwyższą produkcję stali, najlepszą jakość i najbardziej racjonalne wykorzystanie pieca, zapoczątkowane w dniu 29 ub. m. przez obsługę pieca martynowskiego w hucie bankowej —podjęli w dniu 30 ub. m. robotnicy huty „Kościuszko".

Na zebraniu, w którym uczestniczyli robotnicy wszystkich trzech brygad obsługujących piec, pierwsi wytapiacze — Władysław Truchan, Florian Gogolin i Jan Danisz podpisali w imieniu swoich zespołów umowę o współzawodnictwie pracy na okres od 1 września do 31 grudnia br.

Umowa przewiduje punktacje za wydajność i sprawne przeprowadzenie poszczególnych operacji przy produkcji surówki. Dotychczas punktowano całość pracy. Nowe sposoby obliczania wysiłków współzawodnictwa umożliwiają wnikliwą ocenę pracy poszczególnych zmian, stwarzając znaczne możliwości zwiększenia zarobków robotników.

Żywe zainteresowanie robotników dla nowej formy współzawodnictwa, nieznanej dotąd w hutnictwie polskim, znalazło swój wyraz w licznych wypowiedziach robotników, którzy w serdecznej i koleżeńskiej atmosferze życzyli sobie jak najlepszych wyników pracy. Dużo uwagi poświęcono pogłębieniu pracy zespołowej i jak najściślejszemu współdziałaniu poszczególnych zespołów.

Tak było przed 10 laty

3. 9. 1939 r. O godz. 12 Anglia wypowiada wojnę Niemcom. W pięć godzin później (o 17) Francja wstępuje w ślady swej sojuszniczki dominia brytyjskie — Australia, Indie, Nowa Zelandia również wstępują w stan wojny z Niemcami.

W Polsce entuzjazm: „alianci wypowiedzieli wojnę... teraz się zacznie..."

Tymczasem — nic się nie zaczęło. Anglia w tym okresie w ogóle nie zamierza prowadzić poważniejszych działań wojennych poza obroną własnych wybrzeży. Francja koncentruje siły zbrojne na pogranicznej Linii Maginota i rozpoczyna „obronę swych granic". Jest to w rzeczywistości pozorowanie obrony, a nie obrona właściwa. Śmieszna wojna (Drole de guerre) mówią Francuzi, Sitzkrieg powiadają Niemcy. Skutki tej „wojny" wcale nie śmieszne, miał wkrótce odczuwać na własnej skórze naród francuski. Na razie odczuwała je Polska wciąż jeszcze łudząca się „pomocą militarną" aliantów.

Tymczasem — zagon niemieckiego korpusu pancernego gen. Hoeppnera przełamuje polski front południowy w rejonie Częstochowy. 7 dywizja piechoty, łącząca styk armii „Kraków" gen. Szyllinga z armią „Łódź" gen. Rommla, zostaje rozbita.

Armia „Modlin" po niepomyślnej bitwie granicznej wycofuje się za Bug —Narew.

W Bydgoszczy dywersanci niemieccy ostrzeliwują maszerujące przez miasto oddziały polskie.

Gen. Bortnowski, dowódca armii „Narew" krwawiącej w ciężkich bojach w rejonie borów tucholskich, podaje się do dymisji. Naczelne dowództwo dymisję odrzuca.

Wobec fatalnego położenia na froncie południowym gen. Kutrzeba dowódca nietkniętej armii „Poznań" przedstawia naczelnemu dowództwu projekt uderzenia częścią swych sił w bok niemieckiego zagonu pancernego, posuwającego się od Częstochowy. Rydz—Śmigły projekt ten odrzuca, nakazując wszystkim jednostkom odwrót na zasadniczą linię oporu (Biebrza — Narew — Modlin — Bydgoszcz — Żywiec — Częstochowa — Karpaty) w istniejącej sytuacji manewr ten nie ma żadnego większego sensu. Zasadnicza linia oporu jest już w kilku miejscach przerwana.

Brutalne ekscesy
policji francuskiej
wobec robotników vietnamskich

PARYŻ (PAP). W związku z pobiciem kilkudziesięciu robotników vietnamskich w obozie Mazargues koło Marsylii oraz zerwaniem przez policję sztandaru vietnamskiego, pracownicy vietnamscy w obozie Sorgues uchwalili rezolucję, w której piętnują politykę rządu francuskiego wobec robotników zamorskich i zobowiązują się bronić godła Vietnamu.

„Sportowcy Poznania — młodzieży szkolnej"
Piękne imprezy z okazji otwarcia roku szkolnego
Dwa nowe rekordy Polski juniorów

Ponad 3000 młodzieży szkolnej zebrało się w czwartek po południu na boisku „Areny" by być świadkami pięknej imprezy sportowej p. n. „Sportowcy poznańscy — młodzieży szkolnej" zorganizowanej przez Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej z okazji uroczystego rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

Po barwnej defiladzie sportowców (szermierzy, gimnastyczek, gimnastyków, ciężkoatletów, siatkarzy, koszykarzy, lekkoatletów i kolarzy), prowadzonych przez pp. T. Weselika i Rutkowskiego przemówił w krótkich serdecznych słowach kurator Okręgu Szkolnego p. dr Łopuski.

Przy dźwiękach hymnu narodowego zawodnik Ludowego Zespołu Sportowego ze Zbierska — Leonard Sweder w towarzystwie dwóch dorodnych gimnastyczek dokonał wciągnięcia flagi państwowej na maszt.

Impreza rozpoczęta.

Niezawodny spiker p. Witalis Dorożała przez cały czas informuje zgromadzoną młodzież o przebiegu toczących się na boisku pokazów i gier.

Szermierze na boisku

Na pierwszy ogień — poszli szermierze, którzy dali wzorowy pokaz ćwiczeń wstępnych do walki na bagnety, poczem stanęli do „prawdziwej" walki dwaj uczestnicy kursu szermierczego w Karpaczu — Pieczyński junior i Szmyt. W dalszym ciągu szermierze stoczyli pokazowe walki w florecie, szpadzie i szabli.

Ludowy Zespół Sportowy zwycięża

Równocześnie na środku boiska odbywa się mecz siatkówki pomiędzy drużyną Ludowego Zespołu Sportowego ze Zbierska pow. Kalisz a drużyną poznańskiej „Stali", zakończony zwycięstwem zespołu ludowego w stosunku 2:0 (16:14, 15:7). Sędziował p. Powałowski.

Ludzie o stalowych mięśniach

Na boisko wkraczają znani ciężkoatleci poznańscy Kauch, Waligóra i Balcerek, którzy w trójboju olimpijskim popisywali się w podnoszeniu ciężarów. Waligóra podniósł w oczach młodzitkich widzów „płytolaskę" o wadze 100 kilogramów.

Zawodnicy „królowej sportu" na starcie

Z kolei na boisko wbiegają lekkoatletki i lekkoatleci. Jako pierwsza konkurencja odbył się bieg pań na 80 m. Zwyciężyła młoda zawodniczka „Kolejarza" Tichanówna w czasie 11,2 sek. przed Pytlakówną (Zw. Warta) 11.4, Andrzejakówną (Zw. Warta) 11,6.

Chwilę później na starcie biegu na 100 m stają mężczyźni. Po pięknej i zaciętej walce pierwszy przerywa taśmę Wrzka (Kolejarz) w czasie 11,4 sek., przed Spornym (Zw. Warta) 11.4 i Wroneckim (Gwardia).

W konkurencji skoku wzwyż wygrał Zagacki (Zw. Warta) pokonując wysokość 167 cm.

Bieg na 800 m zakończył się zwycięstwem Barteckiego 2.13,3 min., przed Kiełczewskim 2.14 min.

W skoku w dal kobiet zwyciężyła Borowiczówna (Kolejarz) 4,52 m, 2) Rapiorówna (Zw. Warta) 4,48 m, 3) Kruszkówna (W) 4,39 m.

Nierozstrzygnięty mecz koszykówki

Odbywający się na boisku mecz piłki koszykowej pomiędzy lokalnymi rywalami Kolejarzem i Związkowcem Wartą, zakończył się po ciekawym przebiegu wynikiem nierozstrzygniętym 18:18.

Ohnsorge bije rekord Polski

Ogromne zainteresowane na widowni wywołał bieg na 200 m przez płotki w konkurencji juniorów. Zawodnik „Warty" Ohnsorge zgłosił próbę pobicia rekordu Polski juniorów na tym dystansie, który wynosił 28,7 sek.

Ohnsorge pobiegł pięknie a owocem tego był nowy rekord Polski juniorów — 28,2 sek. 2) Grześkowiak (Warta) 29,5, 3) Koperski (Stal).

W biegu na 3000 m zwyciężył Rogalski (Warta) w czasie 9.35,2 min. przed Płotkowiakiem Z. (Kolejarz) 9.37,6 min.

Mistrz Polski Puzio w sztafecie

Następną konkurencją była sztafeta szwedzka (400x300x200x100) do której stanęło 5 drużyn (po dwie Warty i Kolejarza) oraz sztafeta kombinowana w której biegli: Dudzik (AZS) na 400 m, Puzio (Cracovia) na 300 m, Dziewulski (AZS) na 200 m i Wroneski (Gwardia) na 100. Po niezwykle emocjonującym przebiegu zwyciężyła drużyna Warty I (Bartecki, Konieczny, Sporny i Ohnsorge) w czasie 2.07,2 min. przed Wartą II (Kiełczewski, Matuszak, Kowalski, Dutkiewicz) 2.07,3 min. sztafetę kombinowaną — 2.06,8 min.

Gimnastycy zbierają oklaski

W międzyczasie na boisku odbywał się piękny pokaz gimnastyki wolnej i przyrządowej w wykonaniu gimnastyczek i gimnastyków klubów poznańskich pod kierownictwem instruktorów pp. Frąckowiakówny i Dratwy. Ćwiczenia na drążku, poręczach i równoważni, co chwilę przerywały oklaski widowni, to samo spotykało wykonane efektownie piramidy.

Wielkie wrażenie i dużą wesołość wywołały zbiorowe skoki przez skrzynię.

Jeszcze jeden rekord Polski

Na starcie biegu sztafetowego 4x100 m stanęły dwie drużyny: Kolejarza i Związkowca Warty. Zwyciężyła drużyna Kolejarza (Tichanówna, Bubiakówna, Maćkówna i Kapturska) w czasie 56,2 sek. co jest nowym rekordem Polski juniorek (poprzedni rekord wynosił 57,1 sek.).

Emocjonujący wyścig kolarski

Na bieżnię boiska wjeżdża 9 kolarzy, by biegiem australijskim zakończyć piękną, 3 godziny trwającą imprezę sportową.

W zaciętości walki nie obyło się bez „wyspy", co spowodowało wyeliminowanie 2 kolarzy. Zwycięstwo w wyścigu uzyskał Frąckowiak (Kolejarz) w czasie 7.23,2 min., przed Tabaczyńskim (Stal) i Kostrzewskim (Kolejarz).

Po krótkim przemówieniu kierownika zawodów z ramienia Woj. Urzędu Kultury Fizycznej p. Rutkowskiego, przy dźwiękach hymnu narodowego ściągnięto z masztu flagę państwową na znak zakończenia imprezy „Sportowcy poznańscy — młodzieży szkolnej". Opuszczająca trybuny i boisko młodzież szkolna — żywo komentowała przeżyte codopiero wrażenia, wdzięczna organizatorom za tak piękną imprezę w dniu rozpoczęcia roku szkolnego. (al)

Nowy zespół
„Estrada Koncertowa"

WARSZAWA (PAP). Z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki został zorganizowany przez ARTOS zespół artystyczny p. n. „Estrada Koncertowa". W skład zespołu wchodzą czołowi artyści polskiego baletu: O. Glinkówna, M. Krzyszkowska, F. Puchówna, S. Selmówna, W. Borkowski, Z. Kiliński, K. Maciaszczyk. Ogólne kierownictwo choreograficzne sprawuje solista słynnych baletów Diagielewa — Leon Wójcikowski. Układ tańców opracowali baletmistrze Kopiński, Miszczyk, Papliński, Parnell i Wójcikowski.

Muzyka, dostosowana do charakteru każdego tańca, składa się z utworów kompozytorów polskich: Jana z Lublina, Elkera, Moniuszki, Melcera, Różyckiego, Sygietyńskiego, Szymanowskiego, z obcych Prokofiewa.

POSĄG
Zygmunta Starego
w GDAŃSKU
otrzymuje pierwotny wygląd

GDAŃSK (PAP). W gdańskim oddziale Państwowej Pracowni Konserwacji Zabytków przywraca się pierwotny wygląd trzem figurom, rzeźbionym w drzewie, pochodzącym z tryptyku ołtarzowego kościoła św. Mikołaja w Elblągu. Figury z XV wieku zniszczone były w 45 proc. Obecnie, po dorobieniu brakujących części, zostaną oczyszczone i ofiarowane powstającemu w Elblągu muzeum. Oprócz tego pracownia przeprowadza restaurację tryptyku kościoła na Wzgórzu św. Wojciecha pod Gdańskiem. Tryptyk, składający się ze 100 oddzielnych rzeźb, jest dziełem nieznanego mistrza wczesno-gotyckiego. Niezależnie od tych prac, zleconych przez Min. Kultury i Sztuki, dokonuje się zabezpieczenia plafonów tzw. Sali Czerwonej Ratusza Prawomiejskiego w Gdańsku, oraz przeprowadza się restaurację inkrustowanej i złoconej boazerii tej sali.

Wśród innych ciekawych prac, wykonywanych przez pracownię, na uwagę zasługuje restaurowany drewniany posąg Zygmunta Starego w zbroi ze zbiorów dworu Artusa. Po odnowieniu powiększy on zbiory Państwowego Muzeum w Gdańsku.

Amerykańscy protektorzy

W początkach 1938 r. pewien amerykański „globtrotter" udał się w podróż do Europy. W styczniu i lutym zwiedził Rumunię, Polskę, Austrię i Czechosłowację. W marcu przyjechał do Berlina.

Gość zza oceanu był jowialnym, trochę otyłym, dobrze zakonserwowanym starszym panem i kiedy po raz pierwszy zjawił się w berlińskiej Reichskanzlei nie jeden z tamtejszych woźnych musiał zadać sobie pytanie: „czego ten tu szuka?"

Istotnie trudno było przypuścić, żeby tłuściutki „globtrotter" typowy okaz amerykańskiego businesmana mógł mieć cośkolwiek wspólnego ze sprawami europejskiej polityki. Jednak pozory często mylą. Dobroduszny pan nie czekał długo w sekretariatach Kancelarii Rzeszy — natychmiast przyjęty został przez Hitlera, konferował z „tuzami" hitlerowskiej kliki, w końcu pojechał na dłuższy pobyt do rezydencji Goeringa...

Kim był i co reprezentował tajemniczy Amerykanin? Dlaczego z takimi honorami przyjmowano go w Niemczech? Co łączyło go z Hitlerem i jego współpracownikami?

„Głos Ameryki"

Występujący jako przedstawiciel potężnej grupy kapitalistów amerykańskich Herbert Hoover, po zbadaniu sytuacji w Europie środkowej przyjechał do Berlina po to, by w imieniu swoich mocodawców wyrazić zgodę na planowaną przez Hitlera aneksję Czechosłowacji. Skądinąd wiadomo, że w tym okresie zaborcze plany hitlerowców były już nieoficjalnie „akceptowane" przez Chamberlaina i innych przywódców „elivendenowskiej kliki". Hoover odegrał więc rolę przysłowiowego „języczka u wagi". Głos kapitalistów amerykańskich przeważył szalę historii na korzyść agresji.

Dlaczego kapitał amerykański poparł plany Hitlera?

W artykule p. t. „Amerykańscy Monachijczycy" ogłoszonym w „Nowoje Wremia" publicysta radziecki M. Gus w ten sposób charakteryzuje stanowisko Hoovera: „Hoover niejednokrotnie występował w swoich przemówieniach przeciwko zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa. Nawoływał on otwarcie do niestawiania żadnych przeszkód planom Hitlera, gdyż **„Niemcy zwrócone są dużo bardziej na Wschód, niż przeciwko Europie zachodniej".**

Zdanie to wyjęte dosłownie z tekstów przemówień ówczesnego emisariusza Wall Street — streszcza nadzieje, jakie pokładali w Hitlerze jego „sympatycy" zza oceanu.

„Sympatycy" Hitlera

Po wizycie Hoovera w Berlinie, w czasie przygotowań do „skoku" na Czechosłowację, amerykańscy sympatycy, a właściwie sojusznicy Hitlera, nie „zasypiali gruszek w popiele". Pisze o tym M. Gus: „Hitler przygotowywał napad na Czechosłowację, licząc, że ją zastraszy, a przy poparciu Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych „jednym skokiem" zawładnie następną ofiarą. Amerykańscy sojusznicy Hitlera pomagali mu w tym, rozwijając jednocześnie atak na wewnętrznej arenie politycznej Stanów Zjednoczonych.

Kryzys ekonomiczny zaostrzał się, a wskaźnik produkcji przemysłowej ze 112 w styczniu 1937 roku spadł do 70 w maju 1938 roku. Usiłując wszystkie ciężary przerzucić na barki świata pracy, szesnastu czołowych bankierów i przemysłowców przedstawiło Rooseveltowi ultimatum, w którym zażądali wprowadzenia w życie programu uzdrowienia gospodarczego" kosztem społeczeństwa... Ultimatum Wall Street zostało przedstawione Rooseveltowi 28 kwietnia, w chwili, gdy w Londynie Chamberlain i Halifax naradzali się z Daladierem i Bonnetem, w jaki sposób definitywnie zgnębić republikę hiszpańską i jak przeprowadzić wydanie Czechosłowacji Hitlerowi."

Usiłując zwalić ciężar kryzysu ekonomicznego na barki „szarego człowieka", kapitaliści amerykańscy odwrócili uwagę zdrowej opinii publicznej od wypadków, które rozgrywały się w Europie. W ten sposób zapewniono Hitlerowi całkowitą swobodę działania.

Myliłby się jednak ten, kto przypuszczałby że współpraca Wall Street z Hitlerem ograniczała się tylko do umiejętnego „mydlenia oczu" społeczeństwu w USA. Znacznie ważniejszą rolę przy przygotowywaniu drugiej wojny światowej odegrała pomoc amerykańskich monopoli dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Benzyna, kauczuk i dolary

Już w roku 1935 amerykańskie przedsiębiorstwo Etyl Gazolin Corporation odstąpiło niemieckiemu koncernowi chemicznemu I. G. Farbenindustrie sekret produkcji tetra-etylo-ołowiu, związku niezbędnego przy wyrobie syntetycznej benzyny. O tym jak ważną rolę odegrał ten fakt dla rozwoju niemieckiego przemysłu wojennego świadczy najlepiej raport chemików niemieckich, pracowników I. G. Farben odnaleziony w archiwum chemicznego trustu. W raporcie tym, sporządzonym już w czasie wojny, chemicy stwierdzają, że „bez tetra-etyloołowiu obecne metody prowadzenia wojny nie byłyby możliwe" i że „koncernowi I. G. Farben udało się uniknąć trudności związanych z wprowadzeniem tego środka, gdyż można było przystąpić do jego produkcji wykorzystując doświadczenie zdobyte przez Amerykanów w ciągu długich lat".

Sprawa tetra-etylo-ołowiu jest tylko drobnym fragmentem pomocy amerykańskiej dla hitlerowskiej machiny wojennej. W podobny sposób przekazano Niemcom tajemnicę wyrobu kauczuku butylowego i wiele innych ważnych związków chemicznych, wyrabianych przez przemysł Stanów Zjednoczonych. Niemal w każdej branży wytwórczej kartele amerykańskie jak najściślej współpracowały z przemysłem niemieckim. Zbrodnicza pomoc amerykańskich kapitalistów dla Hitlera nie ograniczała się oczywiście do przekazywania Niemcom tajemnic produkcyjnych. Szeroką falą płynęły do Rzeszy surowce i dolary. Ceniono sobie wysoko te stosunki w Niemczech, domyślano się ich w Europie, nie wiedział o nich tylko szary człowiek w Stanach Zjednoczonych...

Czekamy na sąd historii

„Kto wchodził w skład amerykańskiej grupy przyjaciół Hitlera?" — zadaje pytanie M. Gus. W odpowiedzi przytacza długą listę nazwisk. Na czele prohitlerowskiej kliki kapitalistów U. S. A. stali m. innymi: Herbert Hoover, jego przyjaciel Wiliam Cassel, senator Arthur Vanderberg, ambasadorowie: Kennedy i Bullit, magnat prasowy Randolph Hearst i wielu innych „działaczy", znanych od lat wrogów demokracji i Związku Radzieckiego, nieprzejednanych zwolenników reakcji i faszyzmu. Obiektyw historii utrwalił raz na zawsze postacie magnatów przemysłu i finansów ukrytych za kulisami przygotowań do największej rzezi w dziejach ludzkości.

Ale... „życie toczy się dalej". Już w czasie trwania drugiej wojny światowej jeden z matadorów „proniemieckiej" grupy kapitalistycznej, generał Robert Wood obrany został przewodniczącym faszystowskiego komitetu „Ameryka przede wszystkim". W kilka lat po wojnie większość dawnych popleczników Hitlera stanowi nadal „duszę i motor" poczynań reakcji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Kapitaliści amerykańscy, rozzuchwaleni po śmierci Prezydenta Roosevelta powrócili na tradycyjne pozycje. Ale mylą się w swoich obliczeniach. Świat nie powróci do dawnych przedwrześniowych form. Czekamy na sąd okłamywanego amerykańskiego człowieka pracy. Czekamy na sąd historii.

Jan Podoski

Już nigdy wrzesień 1939

Lotnictwo polskie na straży POLSKI LUDOWEJ

Uwaga, uwaga, nadchodzi D—6843
Uwaga... przeszedł...

Przeszedł i sypał bombammi, grzmiał z karabinów maszynowych.

Z rozpaczą w oczach spoglądaliśmy na niebo w tragiczne dni września 1939 roku. Wypatrywaliśmy na nim samolotów z białoczerwoną szachownicą na skrzydłach, szukaliśmy polskiego lotnictwa, które miało nas bronić, a o którego sile i gotowości bojowej głośno krzyczała sanacyjna propaganda. Ale na niebie nie było widać znajomych sylwetek „Łosi", „Karasi" i P-11.

Tajemnica starannie ukryta w tajnych papierach sztabu generalnego: wyszła na jaw dopiero po zakończeniu działań wojennych: Polska właściwie nie miała lotnictwa, samoloty, które posiadaliśmy, po większej części nie nadawały się do walki.

W dniu wybuchu wojny lotnictwo polskie liczyło 400 samolotów bojowych, przestarzałych typów. W toku wojny okazało się, że brakowało nie tylko samolotów ale i amunicji.

Plan użycia lotnictwa przeciw Niemcom opracowany został dosłownie w ostatniej chwili. Istniał natomiast dokładny plan działań przeciw ZSRR. Do wojny ze Związkiem Radzieckim u boku Hitlera sanacja przygotowywała się od lat.

Brak planu, rozproszkowanie sił lotnictwa pomiędzy poszczególne armie, niedołężne dowództwo stało się dodatkową przyczyną, że lotnictwo polskie nie spełniło nawet tego zadania, które w danych warunkach mogło wypełnić.

Nasi generałowie skostnieli w rutynie, uważali, że wojnę, tak jak przed 100 laty, wygrywa się przy pomocy kawalerii — nie przykładali więc wagi do rozwoju lotnictwa. W roku 1939, a więc w przeddzień narastającej wojny, sumy budżetowe przeznaczone na rozbudowę lotnictwa w Niemczech były 150 razy większe niż w Polsce (według W. Zaczkiewicza „Lotnictwo polskie w kampanii wrześniowej").

Skutki zdradzieckiej polityki przedwrześniowych rządów odczuła niewinna ludność miast i wsi polskich, bombardowanych przez Niemców. Wynikiem tej polityki był fakt, że we wrześniu 1939 roku — tylko 400 przestarzałych samolotów polskich mogło walczyć przeciwko powietrznej armadzie Hitlera, liczącej około 4,5 tysiąca najnowocześniejszych maszyn bojowych.

Około 800 zestrzelonych samolotów niemieckich daje świadectwo olbrzymiej odwadze polskich lotników, którzy mimo braku sprzętu i ogromnej przewagi przeciwnika, potrafili walczyć i zwyciężać. Tym mocniej oskarża to ówczesne dowództwo. Żołnierze walczyli do końca, politycy i generałowie, wtrąciwszy kraj w wojnę, potrafili tylko uciekać. O zdradzie naszych ówczesnych „władców" mówią fakty: na początku 1939 roku sprzedano za granicę (Bułgarii) poważny — jak na małą naszą produkcję — transport samolotów typu „Karaś", sprzedawano także „Łosie" i inne maszyny. Na kilka miesięcy przed wybuchem wojny zaprzestano produkcji „Łosi", przerwano prace przygotowawcze do produkcji seryjnej nowoczesnego samolotu myśliwskiego „Jastrząb", który został oblatany na początku 1939 roku i przeszedł pomyślnie wszelkie próby. Działa przeciwlotnicze typu Bofors (które zadały największe straty niemieckiemu lotnictwu) produkowane w kraju, których brak dotkliwie odczuli mieszkańcy miast i wsi polskich, sprzedawano masowo za granicę.

Gwarancje udzielone dla Polski przez Anglię, obietnica pomocy, jak również polsko-francuska umowa lotnicza, okazały się świstkiem papieru. Na polskim niebie w czasie całej kampanii wrześniowej, nie pojawił się ani jeden z obiecanych samolotów. Nawet te maszyny, które w przeddzień wojny zakupiono za granicą (160 myśliwców typu „Morane" we Francji i 100 lekkich bombowców w Anglii) nie przysłano na czas do Polski. Rząd polski, na skutek starań brytyjskich, odrzucił propozycję sojuszu wojskowego z ZSRR. Do ostatka zachłystywano się rzekomą mocarstwowością.

Strusia polityka, zaślepienie i zdrada interesów narodowych przez rząd przedwrześniowy pozostawiły Polskę osamotnioną przeciw pancernym kolumnom i potężnemu lotnictwu Hitlera.

Lotnik polski we wrześniu wykonał swój trudny obowiązek do ostatniego tchu„ ostatniego motoru, ostatniej kropli benzyny i ostatniego naboju. Zawiedli ci, co nie dali mu odpowiedniego sprzętu i swoją polityką pchnęli kraj ku katastrofie.

*

Dopiero w roku 1944 polskie skrzydła znów pojawiły się nad Polską. I pułk Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa", a potem I Polska Dywizja Lotnicza ruszyły do boju. Walczyli o Polskę i na polskiej ziemi. Szlak bojowy odrodzonego lotnictwa wiódł poprzez walki nad Warką, bitwę o Warszawę, Wał Pomorski, Kołobrzeg, do Berlina.

Tysiące ton bomb, zniszczone pociągi pancerne, rozbite kolumny czołgów, potopione pod Kołobrzegiem okręty, mówią o odwecie, jaki brał lotnik polski za barbarzyńskie bombardowanie polskiej ludności cywilnej we wrześniu 1939 roku.

Bomby, które padły na Berlin i setki innych miast niemieckich, pomściły ruiny i zgliszcza Warszawy. Lotnictwo, o którym dowódca hitlerowskich zbójów powietrznych, Goering, powiedział we wrześniu, że nie istnieje i nigdy nie powstanie, dało znać Niemcom, że istnieje, że powstało.

W dniu 9 maja 1945 roku polskie myśliwce przeleciały w triumfalnej defiladzie nad Brandenburger Tor i resztkami kolumny Zwycięstwa.

Słuszna linia polityczna demokracji polskiej sprawiła, że u boku Armii Czerwonej żołnierz polski wziął odwet za krwawy wrzesień.

Dziś, w pięciolecie odrodzonego lotnictwa polskiego, widząc jak rośnie potęga naszych sił powietrznych, wiemy że już nigdy nie powtórzy się wrzesień 1939 roku. Lotnictwo polskie, wyposażone w nowoczesny sprzęt, związane z ludem i z niego wyrosłe, stoi na straży naszych granic, na straży Polski Ludowej, na straży pokoju.

Ryszard Sługocki

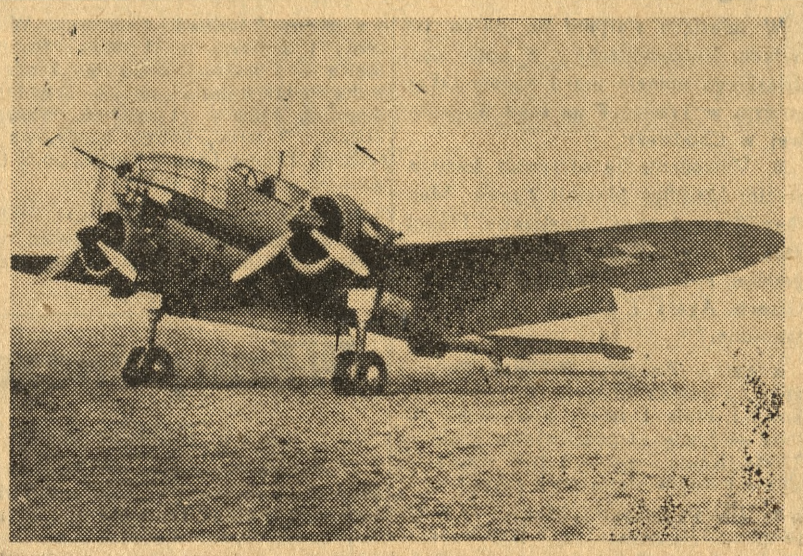

Bombowiec polski z r. 1939 — „Łoś". — Mimo niewątpliwych zalet, nie odegrał poważniejszej roli w kampanii wrześniowej. Przyczyną był fakt, że lotnictwo polskie posiadało w tym okresie zaledwie kilkadziesiąt maszyn tego typu. Rząd sanacyjny nie miał bowiem pieniędzy na rozbudowę lotnictwa — trzeba było tworzyć nowe pułki kawalerii.

Fot. Ag. Il. „API"

U źródeł tragedii wrześniowej

Na tropach zdrady

„Otoczmy Rosję Rewolucyjną drutem kolczastym, a Polskę uczyńmy strażniczką tego drutu" — powiedział jeden z twórców pokoju wersalskiego — Jerzy Clemenceau. Pod taką dyrektywą powstała niepodległa Polska. Wkrótce zresztą przerosła nawet oczekiwania zachodnich mocarstw. Stała się nie tylko „strażniczką drutu", ale i bramą wypadową przeciw ZSRR. Przewrót majowy dokonał się przy pełnym poparciu Anglii. Człowiek o takim autorytecie jak Piłsudski był dla nich potrzebny. Jego polityka bowiem jasno zdeklarowała się przeciw Rosji.

Ale politykę wrogą wschodniemu sąsiadowi Polski propagowały nie tylko mocarstwa zachodnie. Przede wszystkim propagował ją wzrastający w niebywałym tempie faszyzm. Od pierwszego momentu, kiedy u steru faszyzmu stanął Hitler, ruch ten zaczął kooptować sobie polskich zwolenników. Jeden z przywódców panoszącego się w Polsce Stronnictwa Narodowego, wiceprezes z roku 1939 a równocześnie agent wywiadu niemieckiego — Doboszyński wyznał na swym procesie: „Już w pierwszej instrukcji, którą otrzymałem od moich berlińskich mocodawców była mowa w planach Hitlera o porozumieniu między Niemcami a Polską w celu wspólnej walki z ZSRR. Nuta ta przewijała się w dalszych instrukcjach zwłaszcza w tym, że Polska na tym porozumieniu miała uzyskać korzyści terytorialne..."

Doboszyński okazał się gorliwym propagatorem tej koncepcji.

Faszyzacja w Polsce dokonywana zarówno przez obóz sanacyjny, jak i „opozycję" narodową, postępowała więc z dnia na dzień, zataczając coraz to szersze kręgi. Prasa faszystowska i prohitlerowska: „Prosto z Mostu" „Myśl Narodowa", „Merkuriusz", „Orędownik", „Kronika". „Samoobrona Narodu", „ABC", gorliwie usiłowały urobić nastroje społeczeństwa. Dołączyły się do niej bez większych oporów pisma klerykalne z „Tygodnikiem Katolickim" na czele. Wreszcie książka Doboszyńskiego „Gospodarka Narodowa", propagująca wśród katolików przekonanie, że „gospodarka hitlerowców wypływa również z zasad chrześcijańskich"... Liczne odczyty, wykłady dopełniły propagandę faszystowską.

W tyle nie pozostała grupa ONR-owców z dr. Gluzińskim, Pozarskim i Czerwińskim na czele.

Bazą ruchu faszystowskiego stawało się mieszczaństwo, opiekunem kapitał polski i zagraniczni agenci.

Na tym odcinku występowała naturalna zbieżność między dążeniami Stronnictwa Narodowego, a rządzącą sanacją gromadzącą w swoim obozie również ziemiaństwo. Dla tych ludzi majątki były osią patriotyzmu. Początkowe niesnaski i ograniczenie działalności Stronnictwa Narodowego przez sanację były tylko pozorne.

Polityka ich była wspólna. Czołowy przedstawiciel sanacji — minister sprawiedliwości — Grabowski nie wahał się więc stanąć obok Doboszyńskiego w szeregach szpiegów niemieckich i zdrajców narodu. Faszyzm go karmił, faszyzm chronił jego majątek. Dlatego pan minister Grabowski nie zapomniał o Doboszyńskim, czołowym narodowcu w chwili potrzeby i uwolnił go przedterminowo z więzienia.

W tej sytuacji sanacyjny kontrwywiad i wywiad wojskowy były niczym innym, jak tylko kanałem dla hitlerowskiej, antyradzieckiej dywersji i inspiracji. „Dwójka", według zeznań Mierzyńskiego w procesie Doboszyńskiego staje się wkrótce „głównym ośrodkiem politycznym i nawet komórką strażową". Młodzi oficerowie rezerwy wciągani są masowo do tej „komórki" i jadą do Berlina na przeszkolenie. Jakie jest zadanie tego przeszkolenia? — Zaznajamianie oficerów ze sposobami walki z wywiadem radzieckim. Przy sposobności „dwójkarze" łatwo zaznajamiają się w berlińskim ośrodku faszyzmu z metodami działania hitlerowskiego i z faszystowską koncepcją.

Dla hitleryzmu nie istniała prawie granica między Niemcami a Polską. Kontrwywiad polski nie tylko nie utrudniał pracy szpiegom niemieckim, ale sam dostarczał im dokładnych wiadomości.

Wszystko to odbywało się przy pełnym aplauzie sfer rządzących. W kraju utworzono „Klub 11 listopada" — który stał się wylęgarnią działaczy faszystowskich. Na zebraniach obecny zawsze był jeden z adiutantów Rydza-Śmigłego. Sam Rydz-Śmigły był opiekunem klubu. Kierownikiem politycznym był min. Grabowski. Przyjaznym protektorem, wielki potentat-kapitalista, fabrykant Karszo-Siedlecki...

Tuż przed samą wojną, kiedy Hitler nie krył już swych agresywnych wobec Polski planów, kiedy wiadomo było wszystkim oprócz sanacji, że za chwilę wybuchnie wojna, oficerowie „dwójkarze" — jeździli jeszcze do „przyjaznego" Berlina.

Hanna Polsakiewicz

Podatek od zbytku mieszkaniowego
uchwaliła MRN w Wolsztynie

Najważniejszym punktem obrad ostatniego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Wolsztynie było uchwalenie budżetu na rok 1950. Budżet administracyjny wyraża się w dochodach i wydatkach sumą 14.305 000 zł. Najwyższą pozycję stanowi dział oświaty — 3.483.000 zł, co stanowi 5 proc. więcej niż w bieżącym roku. Z działu tego przypada większa część na miejscową Średnią Szkołę Zawodową, gdzie obecnie zostanie po raz pierwszy wprowadzone szkolenie uczni ślusarskich. Drugim ważniejszym działem jest opieka społeczna, na którą przeznaczono 2.173.000 zł.

Budżet Zakładów Miejskich i plan produkcyjny referował radny Błoszyk. Gazownia Miejska według planu osiągnie w dochodach 12.611.000 zł. Na wydatki przeznaczono 11.271.000 zł. Dochody Wodociągów Miejskich wyrażają się w sumie 3.076.000 zł a wydatki 2.892.000 zł. Dochody Rzeźni Miejskiej wyniosą 3.035.000 zł, wydatki 2.923.000 złotych.

Zakłady Miejskie przeprowadzą w przyszłym roku remonty kapitalne domów mieszkalnych kosztem 1.090.000 zł. Robotnicy Zakładów Przemysłu Drzewnego i Zw. Zawodowego Kolejarzy, którzy nie mogą znaleźć mieszkań w Wolsztynie z radością przyjmą tę uchwałę MRN.

Na tymże posiedzeniu MRN rozważała projekt statutu podatku od zbytku mieszkaniowego. Według projektu za pierwszy zbytni pokój płacić będą mieszkańcy Wolsztyna miesięcznie 1.000 zł, za drugi — 3.000 zł, za trzeci i dalsze po 5.000 zł. Po ożywionej dyskusji i małych poprawkach statut został uchwalony i zatwierdzony. Uchwała weszła w życie z dniem 1 września 1949 r.

Dalszym tematem obrad była sprawa wprowadzenia w Wolsztynie publicznej gospodarki lokalowej. Ze względu na trudności mieszkaniowe w mieście MRN postanowiła zwrócić się jeszcze raz do władz nadrzędnych z odpowiednim wnioskiem. (trz)

ROLNICY jadą
na Ziemię Lubuską

W ostatnim czasie z powiatu rawickiego wyjechało na Ziemię Lubuską 6 rodzin rolniczych w okolice Sulęcina, aby na prastarych ziemiach polskich objąć gospodarstwa rolne. Akcja przesiedleńcza trwa w dalszym ciągu. Ostatnio zgłosiło się na wyjazd dalszych 12 rodzin, które udadzą się w okolice Gubina. (fs)

Otwarcie nowego roku nauki
w szkołach śremskich

Specjalnie uroczysty nastrój rozpoczynającego się roku szkolnego odczuć można było również w szkołach śremskich. W ostatnim dniu sierpnia wieczorem zgromadziła się młodzież szkolna i zrzeszona w SP oraz ZMP w Parku Miejskim, skąd wyruszyła w pochodzie przez miasto.

W dniu 1 września wszystkie gmachy szkolne były udekorowane. W Państw. Średniej Szkole Ogólnokształcącej uroczystość rozpoczęła się o godzinie 9 wysłuchaniem przez radio przemówienia ministra oświaty. Wśród gości obecni byli: wicestarosta mgr Gabryś, przedstawiciel Kom. Pow. PZPR, Komitetu Rodzicielskiego, ZMP i Samopomocy Chłopskiej. Przybyłych gości i młodzież powitał dyr. mgr Pankowski. Pogadankę aktualną związaną z rozpoczęciem roku szkolnego wygłosił mgr Horowski. Uczeń kl. XI zdał sprawozdanie z akcji obozów letnich młodzieży śremskiej a junak SP z pracy dorywczej hufca szkolnego. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W szkole podstawowej męskiej powitał zgromadzonych przedstawicieli władz, urzędów, partii i społeczeństwa, kierownik p. Jurga. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: przedstawiciel komitetu rodzicielskiego p. Pajda obdarowując biedniejszych uczniów zeszytami i ołówkami przew. PRN Chełmiński i przedstawiciel ZHP Kaczmarek. Po uroczystości młodzież poczęstowano pląckiem i kawą a następnie wyższe klasy poszły do kina.

W podstawowej szkole żeńskiej rozpoczęto uroczystość wysłuchaniem przez radio przemówienia ministra oświaty. W imieniu kierowniczki szkoły przemówiła do zebranych p. Gumułkówna. Poza tym przemawiali przedstawiciele: starosty, PRN, ZMP, miasta, Komitetu Rodzicielskiego i Opiekuńczego oraz Ligi Kobiet. Przedstawicielka Ligi Kobiet ofiarowała dla najbiedniejszych uczennic kilka podręczników. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty po czym na koszt Komitetu Rodzicielskiego odbyło się śniadanie. Następnie dziewczynki z wyższych klas poszły do kina.

Miasto nasze zaludniło się znowu młodzieżą szkolną i należy się spodziewać, że przychylne stanowisko władz i społeczeństwa przyczyni się do osiągnięcia jak najlepszych wyników w pracy szkolnej i przysporzy naszemu krajowi uświadomionych obywateli. (jh)

Na kursach instruktorskich
wykształcą się pracownicy kultury

W trosce o zwiększenie kadr pracowników kultury, Ministerstwo Kultury i Sztuki ogłasza zapisy na kursy instruktorskie Centralnej Szkoły Pracowników Kulturalno-Oświatowych w Jadwisinie.

Począwszy od dnia 15 bm. rozpocznie się 3-miesięczny **kurs dla instruktorów amatorskiej sztuki plastycznej** (malarstwa i rzeźby). Od kandydatów wymagane jest: wykazanie się pracą społeczną (opinia organizacji społecznych) dalej — ukończenie trzyletniego kursu kultury plastycznej lub dwuletniego liceum sztuk plastycznych, względnie wykazanie się pracą zawodową.

W tym czasie odbywać się będzie **kurs dla reżyserów teatrów ochotniczych**, a począwszy od dnia 7 stycznia 1950 r. — 5-miesięczny **kurs dla dyrygentów chórów i orkiestr** przy świetlicach i domach kultury, oraz kurs dla kierowników **zespołów tanecznych**. Przy zapisie kandydat przedkłada świadectwo co najmniej „małej matury", oraz opinię organizacji społecznej, w której pracuje. Wymagane jest również — z wyjątkiem zawodowców — wykazanie się uzdolnieniem w tym kierunku, lub przynajmniej jednoroczną praktyką artystyczną w świetlicy lub w Domu Kultury.

Koszty zakwaterowania i wyżywienia uczestników kursu ponosi Ministerstwo Kultury i Sztuki. Przyjęci na kurs zobowiązują się do dwuletniej pracy w ośrodkach artystycznych ruchu amatorskiego.

Podania o przyjęcie z dołączeniem własnoręcznie pisanego życiorysu, świadectw i opinii należy kierować do Departamentu Szkolnictwa Artystycznego przy Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 17), za pośrednictwem zarządów wojewódzkich właściwych organizacji społecznych. Termin składania podań na kurs instruktorów plastycznych i dramatycznych upływa z dn. 5 bm., a na kurs dla instruktorów śpiewu i tańca — z dniem 1 grudnia br. (bk)

Wyroki na b. Volksdeutschów

W miesiącu sierpniu br. około 100 byłych Volksdeutschów z pow. chodzieskiego stanęło przed Sądem Okręgowym w Trzciance na sesji wyjazdowej w Chodzieży.

B. Volksdeutsche otrzymali kary aresztu: Manthey Marceli 2 mies., Manthey Klara 1 mies., Kostrzewa Franciszek 3 mies., Kostrzewa Maria 2 tygodnie, Polarek Agnieszka 1 tydzień, Grzech Agata i Grzech Marta po 2 tygodnie;

z *gminy Kaczory:* Feldman Piotr 2 mies., Feldman Elżbieta 1 mies., Siatkowski Piotr 1 mies., Siatkowski Alfons — 8 mies. i pozbawienie praw na 2 lata, Kautz Emil — 4 tyg., Kautz Elżbieta i Kautz Maria po 2 tygodnie;

z *Ujścia:* Feldman Marta — 1 tydzień i Witkowski Jan 2 tygodnie;

z *Oleśnicy:* Pufal Maria 2 tygodnie, Lechowicz Franciszek i Lechowicz Weronika po 2 tyg., Nowacka Jadwiga 1 tydzień, Wiza Roman i Wiza Rozalia po 2 tygodnie;

z *gminy Chodzież:* Kotkowski Wincenty i Jadwiga po 1 mies., Sanger Maria — 1 mies., Górzny Jan 1 mies., Kobs Feliks i Zofia po 2 tygodnie, Siminiak Anna — 1 tydzień, Waszak Elżbieta 3 mies., Lange Stanisława 1 tydzień, Hoppe Leon i Teresa po 2 tygodnie.

Pozostali z wyżej wskazanej liczby b. Volksdeutsche skazani zostali na niższe kary aresztu wzgl. utratę praw lub grzywny. (ko)

„Włamywacze w spódnicach"
posiedzą w więzieniu

W Sądzie Grodzkim w Wągrowcu odbyła się rozprawa karna, przeciwko 28-letniej Anieli Tarnowskiej, 16-letniej Władysławie Cellerównie i Leokadii Burdeckiej ze Skoków, oraz Janowi Zagórskiemu z Poznania.

Tarnowska i Cellerówna dokonały dnia 8. 7. 49 włamania do mieszkania W. Brzezińskiego w Skokach, zabierając wartościowsze przedmioty ogólnej wartości 200 tys. zł. Łupem „włamywaczy w spódnicach" padły poza ubraniami, obuwiem i bielizną także pierzyny, zaprawy, zapasy żywnościowe i biżuteria.

Energiczne śledztwo przeprowadzone przez posterunek M. O. już po dwóch dniach uwieńczone zostało zaaresztowaniem sprawczyń włamania, które obecnie zostały skazane: Tarnowska na 1 rok więzienia bez zawieszenia, a małoletnia Cellerówna na umieszczenie w zakładzie poprawczym, matka Cellerówny — Leokadia Burdecka na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia i Jan Zagórski za kupno kradzionych rzeczy na 5 tys. zł grzywny.

Dodać należy, że poszkodowany Brzeziński, dzięki sprawnemu działaniu M. O., większość zrabowanych rzeczy odzyskał. (as)

Tragiczny wypadek traktorzysty

Na polach PGR w Wielichowie pow. Kościan wydarzył się tragiczny wypadek, który spowodował śmierć 39-letniego traktorzysty Walentego Bartkowiaka. Kończąc zaorywanie graniczącego ze stawem pola, Bartkowiak skierował traktor zbyt blisko brzegu. Na skutek tego maszyna straciła równowagę i runęła do wody.

Kierowca wpadając do stawu owinięty został przez płócienny dach traktoru tracąc przez to możliwość wydobycia się z wody. Przybyła na miejsce wypadku komisja sądowo-lekarska stwierdziła zgon Bartkowiaka w skutek utonięcia. Wypadek ten wywołał w okolicy olbrzymie wrażenie. Nieszczęsny traktorzysta osierocił żonę i troje dzieci. (jk)

Wzorowy żłobek dziecięcy
otrzyma Rawicz

Od przeszło czterech lat wałkowano naście i pół miliona złotych).
i dyskutowano nad uruchomieniem żłóbka dla dzieci ludzi pracy miasta Rawicza. Ostatnio z bardzo wydatną pomocą przyszedł rząd, który wyasygnował na uruchomienie wzorowego żłóbka w Rawiczu 12.500.000 zł (dwa-

Całkowity koszt odbudowy i przebudowy b. loży masońskiej na żłóbek wyniesie około 14 milionów zł. Powiatowy Związek Samorządowy wyasygnował półtora miliona zł. Ostatnio powstał Komitet Budowy Żłóbka z dr. Dzieciuchowiczem na czele. (fs)

Gromada Dubin
odnawia szkołę

Mieszkańcy gromady Dubin pow. Rawicz postanowili we własnym zakresie odnowić całkowicie gmach szkoły podstawowej. Miejscowi robotnicy — fachowcy przystąpili natychmiast po uchwale do otynkowania gmachu przy wydatnej pomocy mieszkańców gromady.

Nadmienić wypada, iż gromada Dubin jest wsią samopomocową i dzięki inicjatywie miejscowego sołtysa p. Tyrakowskiego zostały tam wybudowane nowe drogi o twardej nawierzchni, położono krawężniki i płyty na chodnikach, aleje wysadzono drzewkami. (fs)

Opłacalność konia
w gospodarstwie chłopskim

Zagadnienie konia w organizacji gospodarstw chłopskich jest jednym z tych, które decydują o dochodowości gospodarstwa. Praca końska kosztuje bardzo drogo i niejednokrotnie konie przeżerają dochód gospodarstwa.

W jednym z gospodarstw, w którym żywiono konie ponad normę, uporządkowano żywienie i obliczono koszty tego żywienia w sposób następujący: według norm koń o wadze 450 kg przy średniej pracy w manežu i innych codziennych posługach gospodarczych winien otrzymać: 2,5 kg siana, 5 kg słomy, 3 kg ziarna, 1,2 kg otrąb, 4 kg ziemniaków. Dzienny koszt żywienia konia w tym gospodarstwie w okresie zimowym przy średniej pracy kosztuje 133 zł, a koszt żywienia pary koni 266 zł. Jeżeli więc konie te nie pracują, to rolnik traci na nich za każdy dzień 266 złotych. Dopiero przy pomocy tego rodzaju obrachunku rolnik może się przekonać ile traci na konia lub parę koni, jeżeli one w okresie zimowym nie robią przez jakie 150 dni!

Może też sobie łatwo obliczyć, że straty, jakie gospodarstwo ponosi na niepracujących koniach, które nawet nie zarobiły kosztów swego dziennego utrzymania przez cały sezon zimowy wynoszą około 40.000 zł.

Rachunek tak wyrywa w organizacji gospodarstwa w tym miejscu dziurę, przez którą ucieka dochód. W gospodarstwach, prowadzących racjonalną chunkowość rolniczą przekonano się, że 1 koń w ciągu roku zużywa przeciętnie: 8—12 q (czasem 15 q) ziarna, 10 q siana, 10 q słomy, 10—15 q ziemniaków, 8 q ściółki czyli razem w wartości pieniężnej 37 do 47.000 zł. Koszt utrzymania jednego konia wynosi 47 tys. zł, a pary koni do 94.000 zł. Z tego wyliczenia można się już łatwo przekonać, że jeden koń zjada w gospodarstwie zbiory z obszaru 0,75 ha ziemi, a przy niższych plonach na glebach lżejszych nawet zbiór z jednego ha. Para koni w 8 ha gospodarstwie zjada ¼ część wszystkich zbiorów, dając mu w zamian zaledwie kilka tygodni ciężkiej pracy.

Jakie praktyczne należało by wyciągnąć wnioski?

1. W okresie zimowym, każdy koń odpoczywa, w miejsce drogiego owsa wprowadzić do żywienia ziemniaki i buraki półcukrowe oraz inne pasze zastępcze jak kukurydza, pełnowartościowe wytłoki suszone, płatki ziemniaczane i inne.

2. Walczyć z fałszywym wstydem, jaki pokutuje jeszcze na wsi, że „nie wypada" używać krów do pracy. Krowy to najtańsza siła pociągowa (mleko — nawóz — praca) a tym samym zwiększona dochodowość z gospodarstwa.

3. Mechanizacja rolnictwa i elektryfikacja wsi zmniejszy zużycie pracy końskiej, a tym samym zwiększy dochodowość gospodarki rolnej.

Inż. Kazimierz Jankiewicz

„Matrymonialne" zamiary
skończyły się w więzieniu

21-letni Edward Orszulak z Malina, pow. Jarocin przybył w celach „matrymonialnych" do Gołębina Starego, gdzie zapoznał 22-letnią Anielę Banaszak, której obiecał ożenek. Dla załatwienia związanych ze ślubem formalności, poprosił swą narzeczoną o „pożyczkę" 3.000 zł oraz rower.

Zabrawszy gotówkę i rower zbiegł w nieznanym kierunku. Milicja jednak zdołała go szybko odnaleźć i w rezultacie Orszulak stanął przed sądem w Kościanie, który skazał go na 8 mies. bezwzględnego więzienia. Ponadto sąd wydał postanowienie natychmiastowego aresztowania.

Tak więc zalotny młodzian z ławy oskarżonych powędrował prosto do więzienia. (jk)

Czytajcie
i rozpowszechniajcie
„Głos Wielkopolski"

Cały naród
odbudowuje
WARSZAWĘ

GOSTYŃ

Koło Miejskie Stronnictwa Demokratycznego zwołuje plenarne zebranie członków i sympatyków na poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 19 w lokalu własnym przy Rynku.

Tow. Kultury i Sztuki podaje członkom do wiadomości, że biblioteka jest czynna w piątki i wtorki w czasie od godz. 20 do 21.

Zjazd kół śpiewaczych X okręgu odbył się w ubiegłą niedzielę w Piaskach. Do popisów stanęło niestety tylko pięć kół. Pierwsze miejsce zajęło zasłużenie koło „Harmonia" z Krobi, które od dawna należy do najlepszych kół wielkopolskich. Dyrygentem tego koła jest p. Wiekliński. Pod koniec zjazdu ulewny deszcz rozproszył zebranych.

„Czytelnik" Konferencja przedstawicieli istniejących w mieście dwóch kół „Czytelnika" odbyła się w ubiegłą środę, celem przygotowania połączenia. Postanowiono połączenie przeprowadzić na walnym zebraniu kół, które odbędą się jeszcze we wrześniu.

KRONIKA

4 WRZESIEŃ
Niedziela Rozalii Rościgniewa
Słońce wsch.: g. 6.07, zachodzi: g. 19.35
Księżyc wsch.: g. 19.07, zachodzi: g. 1.56

POZNAŃ

TEATRY

Polski — dziś o godz. 19.30 — „Rozkosze uczciwości".

Aktora i Lalki: dziś o godzinie 18 — „Królewna Śnieżka".

KINA

Apollo — „Dni zdrady" o g. 15, 17, 19 i 21; **Bałtyk** — „Harry Smith odkrywa Amerykę" g. 13, 15.30, 18 i 20; **Muza** — „Zdradziecki pościg" o g. 14, 16, 18 i 20; **Rialto** „Trójka trefl" o g. 13, 15,30, 18 i 20,30; **Warta** — „Opowieść o prawdziwym człowieku" o godz. 14, 16, 18 i 20; **Aktualności** nr 36 o godz. 10, 11, 12 i 13.

DZIEŃ POZNANIA

Ruch i ożywienie zapanowało z początkiem września nie tylko w szkołach. Jesteśmy w przede dniu sezonu teatralnego, sezonu operowego, koncertowego, sezonu wystaw w plastyce. Zauważa się już większe nasilenie w imprezach artystycznych wszelkiego rodzaju.

*

Bardzo pożyteczną akcję, mającą na celu upowszechnianie sztuki wśród szerokich mas społeczeństwa zainicjowali poznańscy plastycy. W myśl przysłowia: „Nie przyjdzie góra do Mahometa — przyjdzie Mahomet do góry", nasi malarze organizują wystawy objazdowe swych dzieł. Ponieważ robotnikom z zakładów, mieszczących się poza Poznaniem, trudno jest przyjeżdżać na wystawy plastyki do muzeów, czy sal wystawowych — malarze zawiozą im swe dzieła do fabrycznych sal i świetlic. Objazdowa wystawa prac poznańskich artystów plastyków gościć będzie po kilka dni w większych zakładach pracy, jak: w Zakł H. Cegielski — od 5 do 8 bm., w Hucie Szkła w Antoninku — 11 do 15 bm., H. Cegielski w Głównej — 18 do 22 bm., Cegielni Junikowo-Kotowo — od 25 do 29 bm., „Stomil" Starołęka od 3 do 6 10. i Zakł. Chemiczne Lubań-Wronki od 9 do 13. 10. Bardzo to celowa i skuteczna akcja zbliżająca dzieła sztuki do człowieka pracy.

*

W kinie „Bałtyk" w czasie od 24 do 30 bm. odbędzie się tygodniowy festiwal filmów czeskich. Wyświetlone zostaną najlepsze nowe filmy m. in. „Niema barykada", „Sumienie", „Jan Rochacz z Dube", „Żelazny dziadek", „Diabelska grań".

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. Kom. M. O. — 579, Komisariat Miejski — 816 Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja pocztowa — 02 i 03 Szpital Powiatowy (Starokaliska) — 435.

Repertuar kin: Piast — „Nikt nic nie wie", produkcji czeskiej, **Słońce** — „Narzeczona z Turkmenii" produkcji radzieckiej. Seanse o godzinie 16, 18 i 20.

Wykaz dyżurów lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie na miesiąc wrzesień. W nocy z 1 na 2 bm. dr Florian Sztuba, Ostrów ul. Wolności 28, tel. 522; z 2 na 3 — dr Felicja Mikulska, ul. Kolejowa 15, tel. 640; z 3 na 4 — dr Tadeusz Frydrychowicz, ul. Prosta 5, telefon 400; z 4 na 5 dr Alfons Gdyra ul. Wrocławska 34, telefon 677; z 5 na 6 — dr Michał Chmiel ul. Wrocławska 1, telefon 693; z 6 na 7 — dr Bronisław Masłowski, Rynek 26, telefon 460; z 7 na 8 — dr Florian Sztuba; z 8 na 9 — dr Felicja Mikulska; z 9 na 10 — dr Michał Chmiel; z 10 na 11 — dr Alfons Gdyra; z 11 na 12 — dr Michał Chmiel; z 12 na 13 — dr Bronisław Masłowski; z 13 na 14 — dr Florian Sztuba; z 14 na 15 — dr Felicja Mikulska; z 15 na 16 — dr Michał Chmiel; z 16 na 17 — dr Alfons Gdyra; z 17 na 18 dr Michał Chmiel; z 18 na 19 — dr Bronisław Masłowski; z 19 na 20 — dr Florian Sztuba; z 20 na 21 — dr Felicja Mikulska; z 21 na 22 — dr Michał Chmiel; z 22 na 23 — dr Alfons Gdyra; z 23 na 24 — dr Michał Chmiel; z 24 na 25 — dr Bronisław Masłowski; z 25 na 26 — dr Florian Sztuba; z 26 na 27 — dr Felicja Mikulska; z 27 na 28 — dr Michał Chmiel; z 28 na 29 — dr Alfons Gdyra; z 29 na 30 — dr Michał Chmiel; z 30 na 1 października dr Bronisław Masłowski.

Z sali sądowej. W dniu 29 sierpnia 1949 roku odbyła się przed Sądem Okręgowym w Ostrowie rozprawa przeciwko Romanowi Foglerowi, piekarzowi z Ostrowa oraz żonie jego Józefie Fogler. Akt oskarżenia zarzucał im, że jako obywatele polscy zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej, podpisując wniosek o wpis na niemiecką listę narodową. W wyniku długotrwałej rozprawy, na której przesłuchano około 30 świadków, Fogler skazany został na sześć miesięcy więzienia, Foglerowa zaś została uniewinniona.

Przed tym samym sądem stanął major w stanie spoczynku, obecnie rolnik Mieczysław Rozmierski, zamieszkały w Garkach, powiat Ostrów. Rozmierski był przewodniczącym Powiatowej Rady Oświaty Rolniczej w Ostrowie i na tym stanowisku nie dopełnił obowiązku należytego wydatkowania pieniędzy i prawidłowego rozliczenia się z dokonywanych wydatków, przez co działał nieumyślnie na szkodę interesu publicznego. W wyniku rozprawy Rozmierski skazany został na pięć miesięcy aresztu.

Zapobieganie pożarom. Zarząd Miejski wydał zarządzenie o zapobieganiu pożarom na terenie miasta. Zgodnie z tym zarządzeniem wszystkie zainstalowane piorunochrony muszą być w terminie do dnia 20 br. poddane badaniu. Nie mogą być dołączane do piorunochronów anteny radiowe. Obiekty przemysłowe muszą mieć zainstalowane piorunochrony w przeciągu jednego miesiąca. Zabrania się również przechowywania jakichkolwiek materiałów i sprzętów łatwopalnych na strychach domów. Za dopilnowanie wykonania tych zarządzeń odpowiedzialni są właściciele wzgl. administratorzy nieruchomości. (md)

†

Dnia 31 sierpnia 1949 zmarła pracownica naszej instytucji, śp.

Maria Żmudzińska

Pogrzeb odbędzie się 3 września, o godz. 11.15 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

Miejska Poznańska Kolej Elektryczna
Dyrekcja **Rada Zakładowa**

9a-29

†

W dniu 16 sierpnia 1949 zmarł śmiercią tragiczną upadłszy ze szczytu górskiego w Tatrach nasz najlepszy nauczyciel i przełożony, wielki społecznik i wybitnie utalentowany leśnik, długoletni kierownik Państwowej Szkoły dla Leśniczych i Liceum Leśnego w Margoninie, śp.

inż. Witold Łuczkiewicz

W Zmarłym tracimy szczerze oddanego opiekuna i przyjaciela.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Pogrzeb odbył się na cmentarzu w Zakopanem w dniu 20 sierpnia 1949 r.

Pracownicy
9a-27 **Nadleśnictwa Państwowego Margonin**

†

W związku z trzecią rocznicą śmierci męża mego i ojca, śp.

Jana Chałupki

odprawiona zostanie msza św. w poniedziałek, 5 września 1949 r., o godz. 6.30 w kościele św. Trójcy na Dębcu.

10392 **Żona, córka i zięć**

Poszukujemy

1 kasjera (ki)
1 księgowego (wej)
1 maszynistki

Uposażenie wg Układu Zbiorowego. Reflektuje się na siły rutynowane, obeznane z planem kont. Stanowiska natychmiast do objęcia.

Dyrekcja Zespołu Tuczno
9a-263 **p-ta Bobrówko pow. Strzelce Kraj.**

Zarząd Gminny Polskawieś ogłasza konkurs na stanowisko

SEKRETARZA GMINNEGO

wg VII grupy uposażenia pracown. samorządowych.

Reflektanci z długoletnią praktyką w administr. samorząd. zechcą nadesłać oferty z życiorysem i odpisami świadectw do Zarządu Gminnego Polskawieś w Pobiedziskach. 10406

Lekarskie

Dr Piechowski Bolesław specjalista chorób dzieci, ul. Słowackiego 16, tel. 13-58, wznowił przyjęcia. F1503

Wolne posady

Szofera - mechanika, dłuższą praktyką na ropniakach, poszukuję ewtl. zamiejscowy. Poznań, Mylna 32. p5200

Warsztaty Rejonowe TOR-PP w Sulęcinie poszukują zaraz księgowego materiałowego dwóch monterów na silniki oraz tokarza. Warunki wg umowy zbiorowej. — Oferty do TOR Sulęcin. 9a-7

Uczeń piekarski może się zgłosić Piekarnia E. Walkowiak Poznań, ul. Winiarska. F1570

Pomoc domowa młodsza. Zgłoszenia. Dębiecka 32, m. 1 10455

Pomoc domowa. Młyńska 3, Bar. 10439

Stolarz potrzebny zaraz. Stolarnia, Strzelecka 27. 10436

Utalentowani do artystycznego malowania na tkaninach mogą się zgłosić. Telefon 26-65. 10434

Szofer mechanik może się zgłosić. Telefon 26-65. 10433

Potrzebna kucharka i dziewczyna do restauracji M. Rokossowskiego 57. 10422

Posługaczkę 3 razy w tygodniu z praniem: — Jerzego 5, m. 16. p5239

Bieliźniarka i kuśnierka potrzebne. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7 dla 9.8 p5238

Młodsza siła domowa, dochodząca, zaraz potrzebna. Mickiewicza 27, m. 3. p5236

Czeladnik piekarski, obeznany z cukiernictwem, na piec pierśiowy, potrzebny zaraz Zgłoszenia: Zmyślony Gostyń, M. Stalina 5. k899

Panna do lekkich prac warsztatowych, pisząca na maszynie. Oferty nr 1645 z krótkim życiorysem: Czytelnik, Armii Czerwonej 1 c1838

Gosposia do domu lekarza. — Daszyńskiego 96, m. 7. k895

Murarzy, robotników zaraz — Firma K. Wysocki, ul. Dąbrowskiego 78a. k900

Dziewczyna z noclegiem zaraz, Rokossowskiego 70, m 8. 10460

Technik dentystyczny potrzebny. Of. Głos Wlkp. nr 10459.

Osoba do gospodarstwa domowego i opieki nad dzieckiem potrzebna Zjazd 2, m. 3. c1848

Fotografa pomocnika z dobrą kwalifikacją przyjmie Foto-Angelo, Poznań, Roosevelta 11. 10458

Dziewczyna do prac domowych przy składzie, Roman Budka, Poznań-Kotowo, Głogowska 91. p5228

Murarzy i robotników budowlanych poszukuje budowniczy Bączkowski, ul. Rzepeckiego 4, m. 2. 10411

Dekarze, murarze, robotnicy do prac akordowych oraz jeden stolarz maszynowy natychmiast. Rokossowskiego 101. 10420

Pomoc domowa zaraz. Św. Marcina 64, m. 13. p5256

Chłopak starszy potrzebny do pracy warsztatowej, Niklownia, Obornicka 63 p5251

Pomoc domowa na przedpołudnie. Ratajczaka 36, m. 19. p5268

Gońca poszukuje Związek Plastyków. Wyspiańskiego 12, m. 11. Zgłoszenia 10—12. 10503

Potrzebny uczeń od 1 wzgl. 15 września. Młyn motorowy w Hucie pow. Czarnków, stacja kol. Ciążyń 10487

Pomoc domowa do lekarza referencjami. Babińskiego 7, m. 2. p4550

Posterunkowego, murarzy, cieśli robotników, przyjmie Chałupka, Długa 4, m. 6a, od 11—12. p5247

Pakier lub pakierka do pakowania natychmiast potrzebna. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,11. p5242

Zaraz może zgłosić się pomoc domowa, Poznańska 49, m. 1 (zgłosić się między godziną 17 a 20). F1603

Samotny czeladnik i uczeń piekarski potrzebny zaraz. — Piekarnia Jarocin, ul. Św Ducha 9. F1597

Kierownika technicznego, **inżyniera ładowca** z praktyką, kierowników grupy robót, inżynierów mechaników, zaangażuje Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych. Szczecin, ul. Tama Pomorzańska 13a, podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego. 9b-11

†

Dnia 30 sierpnia 1949 zmarła, śp.

Janina Spławska

kasjerka Palmiarni

przeżywszy lat 50.

W Zmarłej tracimy sumienną i gorliwą pracowniczkę. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 września, o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

9a-28 **Zarząd Miejski st. m. Poznania**

†

Dnia 31 sierpnia 1949 zasnął w Panu nasz najdroższy mąż i ojciec, śp.

Jan Jaskulski

przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 września 1949, o godz. 17 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Żegrzu.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań-Żegrze c1860

Przedsiębiorstwo państwowe

zatrudni natychmiast

szofera z długoletnią praktyką i referencjami

Oferty wraz z życiorysem prosimy kierować „Głos Wielkopolski" Nr 9a-19.

Już ukazał się w sprzedaży radykalny i rewelacyjnie skuteczny środek na

MUCHY, KOMARY

oraz wszelkie robactwo

AZOTOX M 25 płynny

Przepisy zastosowania na opakowaniu

Sprzedaż hurtowa
w hurtowniach Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego

9b-4 **Żądajcie wszędzie!**

SPB oddział w Szczecinie

przyjmie zaraz

inżyniera lub technika planistę
inżynierów, techników i majstrów budowlanych
inżynierów, techników i majstrów do prac instalacyjnych

poza tym
murarzy, cieśli, dekarzy, hydraulików, monterów, elektryków i robotników niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia: SPB Szczecin ul. Nocznickiego 3a. Przyjezdnym zwrot kosztów podróży. — Dla zatrudnionych na budowach przygotowane kwatery i stołówka. 8b-94

WÓZKI DZIECIĘCE —
autka — koszykowe — spacerowe
wyroby koszykarskie i szczotkarskie polecają
BRACIA CHOJNACCY
Poznań, Mielżyńskiego 4 — Tel. 93-44 p5133

Ogłoszenie

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin

Przedsiębiorstwo Państwowe z Centralą w Warszawie, Górskiego nr 7

wzywa wszystkich wierzycieli przedsiębiorstwa do zgłoszenia swoich wierzytelności w terminie do dnia 30 września 1949 r. w Naczelnej Dyrekcji P.Z.H.R. w Warszawie, ul. Górskiego 7.

W zgłoszeniu należy podać podstawę wierzytelności, wysokość wierzytelności oraz wskazać dokładnie, czy wierzytelność odnosi się do Dyrekcji Naczelnej, do Inspektoratu Administracyjnego itp. Po terminie dnia 30 września 1949 r. zgłoszenia nie będą przyjmowane.

O zachowaniu terminu decyduje data stempla pocztowego, przy zgłoszeniach dokonywanych za pośrednictwem poczty. 9b-6

Zakłady Motoryzacyjne nr 5
w Poznaniu przy ul. Gen. Świerczewskiego 37

poszukują zaraz

1 Kierownika Wydz. Fabrykacji
z kwalifikacjami (inżynier lub technik samochodowy z praktyką)

1 Księgowego-kalkulatora
ze znajomością arkusza rozliczeniowego.

9a-15

Ceraty
Plusze
Chodniki — Dywany
łanio kupisz w specjalnym magazynie materiałów meblow. i dekoracyjnych

FR. PERTEK
POZNAŃ
Kraszewskiego 17
Tel. 519-67 9a-10

Skupujących

drób na eksport — na wszystkie powiaty,

magazyniera

znającego się na segregowaniu drobiu na eksport — przyjmę zaraz.

Oferty Głos Wlkp. nr 10333.

Obwieszczenie o licytacji

Dnia 8. 9. 49 od godziny 12.30 odbędzie się druga licytacja ruchomości przy ul. Daszyńskiego 61 — składających się z krótkich towarów konfekcyjnych oraz kompl.: urządz. składu — oszac. na sumę 294 000,— złotych.

9a-23 **(—) St. Nowaczyk, komornik**

Szuka posady

Starsza inteligentna z referencjami, pomoc nauce, dozór dzieci szuka zajęcia. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1463. F1560

Sekretarka stenogram. obce języki. Oferty Głos Wielkopolski nr 10442.

Stolarz poszukuje pracy wraz z mieszkaniem w okolicy Poznania, najchętniej na majątku. Oferty nr 4794: Czytelnik, Daszyńskiego 48 k894

Student II roku Akademii Handlowej przyjmie posadę, najchętniej w księgowości Oferty nr 1660: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1853

Chemik (magister), wieloletnią pracą laboratoryjna i na kierowniczych stanowiskach poszukuje zatrudnienia, najchętniej w laboratorium. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,30. p5257

Nauka

Księgowości Kursy Wieczorowe rozpoczynam 5 września Kursy Handlowe Smólskiego Wawrzyniaka 33 p4715

Kursy Handlowo-Administracyjne rozpoczynają 5 września 3 i 6 miesięczne kursy księgowości Zapisy od 20 sierpnia. Sekretariat Potockiej 16 godz 17—19 p4769

Roczna Szkoła Kosmetyki-Masażu dr Ireny Rudowskiej — Łódź, Piotrkowska 175 m. 5 tel. 109-01 — przyjmuje zapisy. 8b-69

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek al. Marcinkowskiego 2a. 10247

Tańców nowoczesnych wyuczam sześciu lekcjach Antoszewska, Poplińskich 5a (Wilda). p5100

Wieczorowe kursy księgowości od 5 września. — Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 9a-6

Tańców nowoczesnych narodowych, step, wyucza M. Szczurek, Zeylanda 2. p5199

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową, Ratajczaka 36. — Telefon 504-70. p5198

Jazdy samochodami motocyklami, dobrej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w szkole „Auto-Ster", Poznań, Mickiewicza 36. Początek kursu 5 września br. Wpisy trwają. p5035

Przygotowanie do matury, klasa półtora miesiąca. Limanowskiego 25, m. 8 godz. 15 do 16. 10441

Gry fortepianowej naucza Cerajewska Aniela Piekary 10 m. 8. p5235

Stenografia, księgowość, rachunki, Kromczyńska, Chudoby 6 (Skarbowa), pokój 28. p5234

Udzielam lekcyj gry na fortepianie. Helena Zellner, dypl naucz. muzyki, pl. Bernardyński 4, m 6, od 10—13. c1846

Gry fortepianowej udzielam. Katarzynki 4, m. 3a (Śródka) c1839

Akordionie nauka szybką metodą. Piekary 13b, m 8. c1834

Fortepianowej gry udziela początkującym, zaawansowanym pedagog. Ratajczaka 11, m. 44. 10497

Osobiste

Welony, suknie ślubne najmodniejsze wypożyczam welony upinam Mickiewicza 28. p4430

Obelgę rzuconą na ob. Józefa Kryszewskiego z Poznania odwołuję. Książkiewicz, ul. Kolejowa 48. 10419

„Avira", Dąbrowskiego 1 — Oczka podnosi na poczekaniu ceruje merežkuje, okrętkuje. p5184

OGŁOSZENIA DROBNE

Najkorzystniej sprzedasz, kupisz aparat fotograficzny, radiowy maszyny do pisania, gramofony akordiony i inne instrumenty muzyczne. „Emka" Wrocławska 30 **Własne warsztaty naprawy.** p5217

Sprzedaże

Łóżka metalowe dla dorosłych i dzieci. — Wytwórnia Łóżek, Garbary 2 (wejście z Bohaterów). p4686

Materace wyściełane wykonuje „Rekorda" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p5149

Tapczany, fotele, łóżka, szafy kombinowane, gotowe i na zamówienie. Kopczyk, Szkolna 2. 9a-4

Sypialnię dębową, białą, szafę (rzeczy), pralkę do bielizny. Wierzbięcice 49, m. 16, II wejście. p5185

Pianina, fortepiany okazyjnie, remonty i strojenia Drygas, Skarbowa 15, tel. 99-79. p5197

Dźwigary kupię Telefon 96-40. F1574

Działkę domkiem (pokój, kuchnią) sprzedam. Śliwański, Świerczewskiego 167, działka 248a. 10398

SZTANDARY

chorągwie
paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma

JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, **Garbary 20**
Telefon 39-05
Telefon prywatny 501-66
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACE p5229

Futro karakułowe w dobrym stanie Dąbrowskiego 12, sklep artykułów piśmiennych. 10399

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż naprawa Piotr Pierzycki aleje Marcinkowskiego 28, skład naprzeciw poczty. Telefon 23-62. p5192

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaż — kupno, Komis „Lamus" Sieroca 5/6. p5160

Platformę ogumioną 2,5 tony. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,549. p5077

Futro, łapki karakułowe, bardzo dobrym stanie, Karaś, Dąbrowskiego 8. p5161

Plusze, ceraty, granitol, kalikо dywany, szczotki, Pertek, Kraszewskiego 17. 9a-3

Autko materacykiem, 14 tys. Fabryczna 18, m. 4. 10446

Sprzedam nową sportówkę. — Kolejowa 45 m 8, od 11—17. 10443

Wagę uchylną sprzedam. Piekary 13b, m. 18. 10438

Wózek dziecięcy (autko) korzystnie. — Daszyńskiego 50, m. 5. 10437

Pług wywrotek radła, wózki 4-kołowe, narzędzia kowalskie, Kórnicka 38 10435

Wyżeł (polowczyk), rasowy. — Poznańska 26, m. 11, do 13. 10430

Pianino i rower, używane. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 10429.

Materace z gwarantowaną wyściełką i ramy sprężynowe. — Wrześniewicz, Ratajczaka 7, Telefon 36-31. p5166

Sprzedam szafę ogniotrwałą dwuramienną w dobrym stanie średniej wielkości i motocykl marki „Puch" 125 cm³ z częściowo zapasowym motorem. Władysław Flaczyński, Leszno, Chrobrego 9. 10427

Barak mieszkalny 12×8 sprzedam. Of. Głos Wlkp. nr 10413.

Futro karakułowe, bardzo dobrym stanie. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,3 p5233

Wózek dziecięcy sprzedam. — Stary Rynek 67/69, sklep artykułów damsko-męskich. p5225

Parcele Dębcu, blisko kościoła, Wawrzyniak Dębiecka 33, m 7. p5220

Streptomycynę sprzedam. Łakowa 17, m. 4, godz. 16—18. c1847

Sprzedam łóżko i inne meble. Telefon 39-36 c1842

Ule systemu Widery z pszczołami korzystnie. Tel. 502-18. c1840

Szafa ogniotrwała na sprzedaż. Dolina 16. k896

Sprzedam maszynę do szycia, wpuszczaną i rower męski na 26. Wspólna 63 m. 4. k897

Maszynę do szycia, radio, Żupańskiego 2a, m. 23, od 16 do 21 k898

Motosakosch 500 cm³ sprzedam lub zamienię na mniejszy. Świerczewska 36, m. 4. k901

Trójwalcówka o stalowych walcach chłodzona woda, sprzedam. Stary Rynek 49. p5211

Domek niezamieszkały 1-rodzinny z ogródkiem. Poznań blisko przystanku. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 10331

Obrabiarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne, sprzedaje, kupuje Krenz, pl. Wolności 11. p5130

BMW 750 cm³, R 12, pierwszorzędny stan okazyjnie. Rynek Łazarski 10a, m. 8, od 17. 10471

Dom 5-pokojowy, skład cały wolny (Chodzież), sprzedam. Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22. 10466

Radio 4-lampowe i 3-lampowe, Kopczyńskiego 18, m. 1. F1591

Domek z ogrodem i wolnym mieszkaniem w Poznaniu sprzedam. Zgłoszenia: Poznań-Górczyn, Skorupki 35, teren 2. 10470

Kupna

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn, Mielżyńskiego 18. p5118

Wełnę surową kupuje Firma „Włóczka", Poznań Strzelecka 1, tel 513-82. 8a-264

Gesarol
każdą partię
kupimy
WYTW. CHEM.
Poznań, Dominikańska 7. p-4689

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7 tel 31-55. 9a-5

Dom, willę, 4- 5-pokojową ogrodem w Poznaniu lub okolicy kupię, albo wydzierżawię Oferty Głos Wlkp. nr 10321.

Kupimy Merck's Reagenzienbuch, jedno z ostatnich wydań. Cena obojętna. Zakład Histologii U. Ł., Łódź, Narutowicza 60. 9b-7

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11. p5168

Maszyn biurowych — kupno sprzedaż, naprawa, Piotr Pierzycki aleje Marcinkowskiego 28, skład naprzeciw poczty Telefon 23-62. p5191

Najtaniej, najprędzej naprawia radioodbiorniki **Radiopogotowie**. Zamiejscowym w 1 dniu. **Skupuje** lampy elektrolity głośniki, seleny schematy książki radiotechniczne. Poznań, Wielka 18. p5042

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem, Zgoła, Poznań, Masztalarska 8 telefon 20-20. p5167

Kupuję używane meble: szafy, łóżka, kuchnie, Żydowska 6, Ignacy Ludkiewicz. 9a-15

Kamienice do 6 000 000 kupię. Gruszczyński, Wawrzyniaka 22, telefon 13-26. 10467

Wille do 3 000 000 kupię. — Gruszczyński, Wawrzyniaka 22 telefon 13-26. 10465

Pianino kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,38. p5264

Łożyska kulkowe, pompki wtryskowe, rozpylacze, tłoki i bolce tłokowe kupuje stale — M. Gruss części do motorów Diesel'a, Poznań, ul. Dąbrowskiego 96. 9a-13

Tarcze karborundowe
szmerglową, wym. 350 ×40 mm lub w przybliżonych rozmiarach natychmiast kupimy. — Oferty kierować Głos Wlkp. nr 10449.

Akordion 80—120-basowy. — Półwiejska 18, m. 6. p5253

Willę kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,33 p5259

Staniol kupię dla mleczarni Dolsk, pow. Śrem. Zgłoszenia, telefon 500-43. p5234

Zegarki, budziki, mechanizmy, bez kopert, biżuterię kupuje „Okazja", Dąbrowskiego 3. p5270

Garderobę, obuwie, porcelanę artystyczną obrazy, srebrne wyroby kupuje, sprzedaje — „Okazja", Dąbrowskiego 3. p5269

Handlowe

Z powodu choroby dobrze zaprowadzony sklep oddam. Adr wskaże Głos Wlkp. nr 10428.

Agenturę do podnoszenia oczek przyjmę. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, dla 9,7. p5237

Zamiana

Zamienię mieszkania 4- i 3-pokojowe Sopot na 2 mniejsze Poznaniu lub bliskiej okolicy. Oferty Głos Wlkp. nr 10454.

Zamienię 3-pokojowe, komfortowe mieszkanie w Gdańsku-Oliwie dzielnica willowa, ogród, na 3-pokojowe w Poznaniu Of. Głos Wlkp. nr 10452.

Zamienię dwa pokoje kuchnią na podobne mniejsze Śródmieściu, Marcina 76, fryzjer. c1844

Gdynia, 2-pokojowe mieszkanie, zamienię na 3-pokojowe Poznań. Oferty nr 1648: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1841

2 pokoje kuchnią na 1 pokój kuchnią. Oferty Głos Wielkopolski nr 10400.

Zamienię 4½ pokoju w Poznaniu na 3½ komfort Gdynia lub okolica. Telefon 29-57 między 13—14. 10358

2-pokojowe kompletnie umeblowane, Wałbrzychu, na 1—2 pokojowe, umeblowane Poznaniu lub okolicy. Oferty Głos Wielkopolski nr 10335.

Trzypokojowe kuchnią, wyłączone Garbary zamienię na większe peryferiach albo 2 mieszkania 2-pokojowe kuchnią Of. Głos Wlkp. nr 10463

3 pokoje z kuchnią łazienką (kolejowe) na podobne lub 2 pokoje kuchnią (prywatne), także na peryferiach miasta Oferty Głos Wlkp. nr 10500.

Pokój wspólna kuchnia, Rynek Jeżycki, na pokój klatki schodowej najchętniej Śródmieściu dopłatą Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 9.41. p5267

Samodzielne 2 pokoje kuchnią ogród Klekrz na Poznań mniejsze lub większe wiła ściciel. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16 nr 1507. F1604

Na sezon jesienny PŁASZCZE męskie 1 damskie, ubrania 1 spodnie — poleca
J. SZYMCZYŃSKI
Poznań, Dąbrowskiego 9/11. 9a-14

Pieniądz

300 000 zł poszukuję się na I hipotekę nowowybudowanego domu mieszkalnego. J. Dreiheim, Mogilno, 22 Lipca 9. c1857

Wolne lokale

Umeblowany w Śródmieściu dla 2 starszych inteligentnych panów. Oferty nr 1637. Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1830

Pokój, utrzymaniem bez, studentom, Puszczykówko, Gajowa 8. 10448

Pokój solidnemu panu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,2. p5232

2- i 2½-pokojowe, nowa willa, Łazarz Zwrot remontu, właściciel, Telefon 26-22. 10407

Mieszkania różnej wielkości komfortowe, zwrot remontu. Matejki 6. 10469

Czteropokojowe, komfortowe, częściowo wykończone, pierwsze piętro, przy Parku Wilsona, Of. Głos Wlkp. nr 10431.

Dwupokojowe kuchnią przynależnościami 4 lata dzierżawy 260 tys. Adres wskaże Głos Wielkop., Rokossowskiego 16 nr 1497. F1594

Pokój umeblowany z osobnym wejściem. Telefon **29-67.** p5250

Mieszkanie 2—3-pokojowe w Śródmieściu, zwrot remontu. Informacje: Ratajczaka 40 I piętro, administracja. p5249

Szuka lokalu

Pan poszukuje pokoju umeblowanego zaraz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,727. p5223

Poszukuję pokoju na pracownię krawiecką. Chętnie zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 10401.

Która samotna osoba przyjmie starszą panią na wspólny pokój. Oferty Głos Wielkopolski nr 10402.

Pokój dla starszej pani, pana. Skryta 7, m. 3. 10375

2 bracia studenci poszukują pokoju okolicy Grunwaldzkiej Ostroroga. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9.10. p5240

Lekarz poszukuje 2-pokojowego. Zwrot kosztów remontu. Oferty nr 1658: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1851

Poszukuję pokoju z kuchnią, remont do 150 000 Oferty Gł. Wielkopolski nr 10456.

Poszukuję pokoju z kuchnią lub pokoju samodzielnego, — Oferty Głos Wlkp nr 10451.

Rodzeństwo (studenci) poszukują pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 10447.

Pokoju pustego, zapłacę z góry lub remont. Oferty Głos Wielkopolski nr 10417.

Poszukuję 2 lub 3 pokoje kuchnią, łazienką słoneczne. — Zwróce remont. — Oferty Głos Wielkopolski nr 10440.

Stare świece samochodowe 14—18 mm z nieuszkodzoną porcelanką i elektrodą w każdej ilości **stale kupuję.** Dla warsztatów dogodne warunki zamiany. — **Centrum — Kamiński, Poznań, Daszyńskiego 17** (Górna Wilda). p5110

2-pokojowego, komfortowego, pierwsze drugie piętro, Śródmieściu, zwrot remontu. Oferty Głos Wlkp. nr 10432.

Absolwentka stomatologii poszukuje pokoju, możliwie okolica dworca. Oferty Głos Wielkopolski nr 10425

Mieszkanie 1—2 pokoi kuchnią poszukuję. Za remont dam pierwszorzędne pianino, Oferty Głos Wlkp. nr 10423.

Nauczycielka poszukuje większego, pustego lub umeblowanego pokoju Śródmieściu. — Oferty nr 1652: Czytelnik, Armii Czerwonej 1 c1845

Pokoju umeblowanego, chętnie w Śródmieściu lub Wilda, poszukuje inżynier. Oferty: nr 1650 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1843

Poszukuję pokoju dużego, pustego z używaniem kuchni, lub 1 i ½ Oferty nr 1644: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1837

Dzierżawy

Lokale przemysłowe różnej wielkości, **Górczyńska 36.** p5261

Wydzierżawię 6 morgów ziemi ogrodniczej Poznań-Psarskie Dzierżawa rok z góry. Wielka 9, m. 5, Kostuk. F1584

Zguby

Zgubiono dowód rejestracyjny Urzędu Zatrudnienia Leona Gielniaka. 10444

Zginęło zameldowanie milicyjne, Cecylia Kubiak, Wschowa Fabryczna 14a. 10418

Skradziono legitymację służbową „Stomil" odcinek zameldowania na nazwisko Teresa Kołodziejczak. 10414

Zgubiłam zameldowanie milicyjne Henryka Marciniak, Dąbrowskiego 7, m. 8. 10515

Zostawiono teczkę z ważnymi rachunkami dnia 30. 8. w tramwaju linii 2. Znalazcę proszę o zwrot: ul. Dąbrowskiego 64, m. 1. F1592

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej dokument Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego Nowy Tomyśl, Kwiryna Maniecka. 10461

Zgubiono kartę rowerową c 42-721, koncesję handlową, legitymacje powstańcza legitymację inwalidzką, wykaz osobisty na nazwisko Władysław Szkudlarski Poznań. — Zwrot za wynagrodzeniem. c1836

Różne

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska. Mielżyńskiego 18 tel 43-25. p5119

Kołdry stare solidnie przerabiam, nowe szyję, Kroczyńska, Grobla 1a. p5244

Wykroje na sezon jesienny sukien, płaszczy ubrań, kanadyjek i bolerek poleca Przybylski Poznań, M Rokossowskiego 86. 10390

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10 Telefony redaktor naczelny 52909, zast. red nacz. 50231 sekr. redakcji 50-662 dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72
Redaktor naczelny: Jan Zagierski
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz Rokossowskiego 16, tel. 6972 Konto PKO Poznań V-4499
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70 Konto PKO Poznań 4499
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10 tel 62-70.

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Zakład Główny w Poznaniu K—1336

Dookoła Polski w migawkach

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Niezwykłym sprytem odznacza się zawodnik włoski Zuchelli. Wzdłuż całej trasy wiwatująca ludność przygotowuje kolarzom wodę do picia. Otóż nasz Włoch nie chcąc tracić cennego czasu na pobieranie wody por-

wał w biegu całe wiadro, postawił sobie na kierownicy i tęgo pedałując napełnił obydwie bańki. Następnie z figlarnym uśmiechem odrzucił daleko puste już naczynie.

*

Często wśród różnojęzycznej gwary braci kolarskiej słychać tajemnicze okrzyki: „żakiet naftalina". Gdy na ostatnim etapie górskim Rumun Chiochodaru zaczął odpadać od czo-

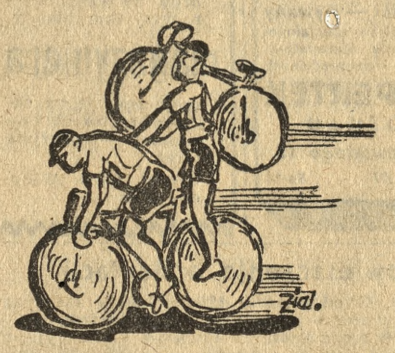

łówki, kierownik drużyny rumuńskiej wskazując na swego pupilka machnął lekceważąco ręką, mówiąc: żakiet naftalina. Dowiedzieliśmy się w końcu, że w kolarskim esperanto znaczy to „spuchł" czyli — jest już gotów.

*

Na każdym etapie wręczają nagrody pocieszenia ostatniemu zawodnikowi. Ponieważ nagrody przedstawiają wcale wysoką wartość, złośliwi twierdzą, że kilku naszych czołowych kolarzy rozpocznie teraz polowanie na ostatnie miejsce...

*

Zwycięzca i bohater etapu do Katowic Aleksander Sowa oświadczył bezpośrednio po biegu, że jest

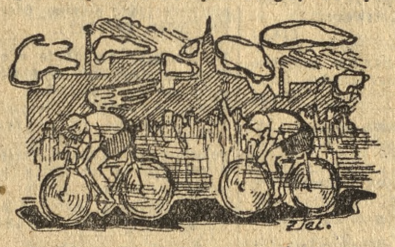

„trochę" zmęczony. Na zapytanie co skłoniło go do bądź co bądź szaleńczej ucieczki nasz rodak z Francji odpowiedział z prostotą: chciałem wygrać wszystkie finisze, więc musiałem uciekać. Rzeczywiście Sowa pojechawszy do przodu wygrał 8 finiszów i sprzątnął po drodze ponad 15 cennych nagród w tym m. in. aparat radiowy i oryginalną Leicę. Sowa jest bardzo skromny i po zwycięstwie nie chciał pokazać się nawet wiwatującej na jego cześć publiczności.

*

Pilotem wyścigu jest popularny kolarz b. reprezentant Polski — Leonard Bober. Gdy na etapie do Zakopanego uciekła grupa, w której nie było żadnego Polaka do przodu podje-

chał wóz prasowy i z megafonu popłynęła znana piosenka w wykonaniu redaktora Broniarka: „Oj niedobrze panie Bobrze, aj niedobrze jest!

*

Podczas upałów publiczność na trasie stara się w rozmaity sposób pomóc kolarzom. Wiejskie straże ogniowe spryskują kolarzy za pomocą sikawek. Otóż na Śląsku rozentuzjazmowany strażak tak gorliwie pryskał, że nie zauważył przejeżdżającego auta. Pech chciał, że był to wóz prasowy z otwartymi oknami...

*

W kołach zbliżonych do ekipy duńskiej krążą uporczywe pogłoski jakoby Olsen tylko dlatego tak rwał do Zakopanego, gdyż nigdy dotąd

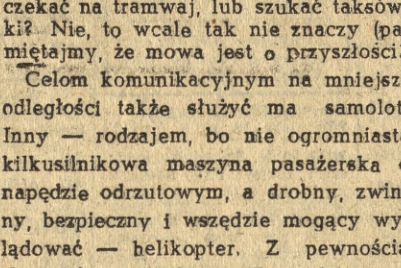

nie widział gór. Olsen jest romantykiem i chciał widocznie samotnie wpaść do naszej stolicy górskiej, aby nikt mu nie przeszkodził w podziwianiu piękna natury.

*

Najpopularniejszą osobą z gości zagranicznych jest masażysta włoskiej drużyny Pinelli. Sympatyczny

Włoch jest — jak stwierdzają złośliwi — najlepszym masażystą wśród śpiewaków i najlepszym śpiewakiem wśród masażystów.

*

Polonia francuska przed wyjazdem do Polski była podejmowana w Paryżu przez ambasadora Putramenta. Nasi rodacy przyrzekli ambasadorowi, że nie zrobią wstydu i wygrają co najmniej jeden etap. Przyrzeczenia Polaków ziściły się, a realizatorem ich był najniespodziewaniej nieznany Aleksander Sowa.

POLSKI ŚMIGŁOWIEC

Przyszłość komunikacji jest w powietrzu — twierdzą specjaliści. To znaczy, że ani koleje i luxtorpedy, ani potężne okręty ani mniej lub bardziej wygodne autobusy o jak najnowocześniejszym wyglądzie, tylko — samoloty. Naturalnie chodzi o komunikację na dużych przestrzeniach, między państwami i miastami w poszczególnych krajach.

Ale czy znaczy to równocześnie, że chcąc jechać np. z Poznania do Kalisza czy z Łodzi do Sieradza trzeba wlec się starym środkiem lokomocji, jakim jest poczciwy pociąg, albo, że w obrębie wielkiego nowoczesnego miasta, gdy człekowi się spieszy i ma do załatwienia służbowy interes, musi czekać na tramwaj, lub szukać taksówki? Nie, to wcale tak nie znaczy (pamiętajmy, że mowa jest o przyszłości:)

Celom komunikacyjnym na mniejsze odległości także służyć ma samolot. Inny — rodzajem, bo nie ogromniasta kilkusilnikowa maszyna pasażerska o napędzie odrzutowym, a drobny, zwinny, bezpieczny i wszędzie mogący wylądować — helikopter. Z pewnością słyszeliśmy to słowo. Po polsku powiedzielibyśmy raczej: śmigłowiec lub wiropłat. Maszyna, wznosząca się pionowo w powietrze z każdego placu czy ulicy, lądująca choćby na płaskim dachu domu.

Zagranica posiada śmigłowce, używa ich jako taksówki powietrzne, samoloty sanitarne, ratownicze, do polowań z powietrza na pustynnych piaskach Afryki, czy w pilnych „dojazdach" nad ludnymi ulicami Moskwy lub Nowego Jorku. Mniejszym państwom trudno było dotychczas pozwolić sobie na taki „luksus". Okazuje się jednak, że byli w naszym kraju tacy, co o tym myśleli. A właściwie wyrażając się ściślej powinniśmy powiedzieć — są tacy. Bo pierwszy śmigłowiec polski jest obecnie montowany w warsztatach Głównego Instytutu Lotnictwa.

Pierwszych kroków nie stawia się od razu w siedmiomilowych butach, nawet w lotnictwie. Ale — montaż wykonano więc musiały być przedtem sporządzone plany konstrukcyjne, i te plany musiały okazać się dobre. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że mechanizm śmigłowca nie jest prosty, szczególnie dla nowicjuszy, mimo iż ci są inżynierami lotniczymi. Rotory: nośny i sterujący zostały wykonane.

Powoli „rośnie" całość i może któregoś dnia ujrzymy polski śmigłowiec w locie próbnym, jak siada na jednym z placów — Poznania. Wolno mieć bujną fantazję, ale w tym wypadku to tylko dalszy etap pracy, która się już rozpoczęła. Konstruktorzy pozwolili się nawet sfotografować na tle prototypu. Jest to, wyrażając się dokładniej i używając słów korespondenta naszych czasopism lotniczych „prototyp prototypu", eksperyment, którego wykonania nie obawiano się podjąć.

(Este)

Na górskich drogach

VIII Wyścig Kolarski Dookoła Polski, IX etap Katowice — Zakopane. Na zdjęciu — czołówka kolarzy przed Zakopanem

Fot. Ag. Fl. „API"

GŁOS SPORTOWY

Jubileusz 110-lecia istnienia obchodził Poznański Klub Szachowy, założony w roku 1839 przez grupę młodzieży polskiej. Mimo trudnych warunków oraz prześladowań ze strony Niemców, zdołał utrzymać swą polskość, a w latach 1918 do 1939 rozwinąć intensywną działalność. Reaktywowany w roku 1945, dochodzi do pełnego rozkwitu i w chwili obecnej liczy 120 czynnych członków.

Z okazji jubileuszu odbyło się uroczyste zebranie Klubu, na którym za zasługi wręczono 6 członkom złote odznaki i dyplomy pamiątkowe. Ponadto wielokrotnemu mistrzowi Poznania — Widermańskiemu wręczono puchar za zdobycie pierwszego miejsca w tegorocznych mistrzostwach miasta.

W Żarach rozegrany został międzymiastowy mecz piłkarski, w którym Wałbrzych pokonał Żary 6:2 (3:2).

W Ośrodku Szkoleniowym KOZPN na Kowańcu, koło Nowego Targu, odbyła się uroczystość zakończenia ostatniego kursu juniorów piłkarskich. Ogółem w ciągu dwóch miesięcy przeszkolono 347 młodych piłkarzy, z okręgów: krakowskiego, warszawskiego, szczecińskiego i Zagłębia.

Trenerzy i instruktorzy podkreślają, że element, biorący udział w tegorocznym obozie, był naprawdę doskonały.

Przeprowadzone w czasie trwania obozu badania wykazały znaczną poprawę warunków fizycznych i zdrowotnych u poszczególnych zawodników. W wyszkoleniu piłkarskim największe postępy poczynili juniorzy Zagłębia, którzy pokonali dwukrotnie reprezentację KOZPN 1:0 i 2:0.

Na zakończenie turnusu zorganizowano trójbój lekkoatletyczny, w którym zwyciężyli członkowie LZS-ów Janas i Szewczyk.

Bądź poważny

Dwaj gazeciarze poszli do teatru na Hamleta. Chłopcy z zapartym oddechem śledzą widowisko. Wreszcie przedstawienie dobiega końca — Ofelia nie żyje, Poloniusz ginie zasztyletowany, Królowa otruta, za chwilę skona Hamlet. Jeden z gazeciarzy szeptem odzywa się do kolegi:

— Te widzisz! To ale wtedy musiał być fajny dodatek nadzwyczajny!

*

Na ulicy aresztowano trzech mężczyzn, którzy urządzali awantury zakłócając w ten sposób spokój publiczny. Po doprowadzeniu do komisariatu pytają ich:

— Znowu awantury pijackie.

— Żebym tak zdrów był, panie władzo — zapewnia jeden z awanturników — wcale nie piliśmy. My jesteśmy nawet członkami stowarzyszenia antyalkoholicznego.

— To dlaczego panowie zakłócaliście spokój?

— Dla propagandy. Chcieliśmy pokazać, że nawet po trzeźwemu można zrobić całkiem niezłą awanturę.

*

— Proszę sobie wyobrazić, że kiedy dzisiaj rano jechałem do biura, stałem przez cały czas na jednej nodze.

— Jak mogłeś tak długo wytrzymać?

— Na szczęście to nie była moja noga.

*

Dwaj panowie wchodzą do restauracji. Podchodzi kelner.

— Panowie sobie życzą?

— Dla mnie jajecznica.

— A dla szanownego pana?

— Też jajecznica, ale żeby była ze świeżych jajek.

Kelner idzie do kuchni i mówi:

— Dwa razy jajecznica! Raz ze świeżych jajek!

*

Znakomity malarz francuski Picasso otrzymał list od pewnej znanej fabryki likierów, która zapraszała go do wzięcia udziału w konkursie na plakat reklamowy, przy czym miała być udzielona tylko jedna nagroda. Firma zastrzegała sobie prawo zachowania prac nie nagrodzonych.

Picasso wysłał następującą odpowiedź:

„Szanowni Panowie! Zapraszam Panów do wzięcia udziału w wielkim konkursie organizowanym przeze mnie: 5 franków za najlepszy likier! Każda firma nadsyła mi tuzin butelek swych fabrykatów do wypróbowania. Likiery nie nagrodzone zachowa się do późniejszego użycia. Wszystkie koszta pokrywa wysyłający. Z poważaniem P. Picasso".

(bp)

Związkowiec-Warta — ŁKS-Włókniarz

Łódzki Klub Sportowy „Włókniarz", niedzielny przeciwnik KS Związkowiec „Warta" znajduje się obecnie w doskonałej formie. Osiągnięte po ostatnich spotkaniach wyniki, wysuwają drużynę ŁKS-u na czoło zespołów ligowych. Wyrównana we wszystkich liniach z przebojowym atakiem, stanowi drużynę, trudną do pokonania. KS Związkowiec „Warta" musi do zawodów tych stanąć z silną wolą zwycięstwa. Zażarty bój toczący się obecnie o utrzymanie w lidze przynosi każdej niedzieli rewelacyjne wyniki. Drużyny zagrożone spadkiem, stawiają zacięty opór, starając się za wszelką cenę odsunąć jak najdalej od „strefy zagrożonej". Wskutek ciągłych zmian w tabeli doceniać winien KS Związkowiec „Warta" niebezpieczeństwo, które grozić może mu ze strony drużyn walczących o utrzymanie się w lidze. Postępujące z każdym meczem zgranie się drużyny „Warty" przy równoczesnym wkładzie ambicji i umiejętności, dają zielonym szanse wygrania niedzielnego meczu z ŁKS-em.

Zawody „Warta" — ŁKS odbędą się o godzinie 17 na boisku „Warty" przy ulicy Rolnej. Przedmecz rozegrają drużyny juniorów.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem zawodów odbędą się biegi sztafetowe, organizowane przez sekcję lekkoatletyczną Związkowiec „Warta".

KOMUNIKAT

Zarząd Zw. Klubu Sportowego „Kolejarz" Poznań zwołuje na dzień 7 bm. zebranie sekcji pięściarskiej w świetlicy na boisku w Dębcu o godz. 19. Ze względu na bardzo ważne sprawy, obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązkowa.

KTO z kim, GDZIE?

Niedziela 4 bm.

Godz. 11 — **Z. S. „Spójnia" (Września) Związkowiec Warta I b. o mistrz. kl. A. POZPN na boisku Warty.**

Stal (Poznań) — Stal (Zielona Góra) — o mistrz kl. A. POZPN na Stadionie Miejskim.

Luboński K. S. — Ogniwo (Legia) o mistrz kl. A POZPN na boisku przy Stadionie Miejskim. Przedmecz drużyn młodzików.

Godz. 15 — **Gwardia (Kalisz) — Spójnia (Poznań) o mistrz kl. A. POZPN na Arenie. Przedmecz drużyn juniorów.**

Godz. 17 — **ŁKS Włókniarz — Związkowiec — Warta o mistrz I ligi piłkarskiej na boisku Warty przy ul. Rolnej.**

SŁUCHAMY RADIA

Poniedziałek, dnia 5 września 1949 r.

8.05 Audycja dla kobiet — „25 lat pracy nauczycielskiej" — pogadanka Anny Jachniny; 8.15 Muzyka rozrywkowa; 11.20 „Tydzień młodzieży szkolnej" — „Indycze jajo". słuchowisko; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 Audycja z okazji Miesiąca Odbudowy W-wy i Poznania; 12.55 „Na swojską nutę"; 13 20 Skrzynka PCK; 13.30 Muzyka obiadowa w wyk. zespołu Jerzego Orzechowskiego; 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego; 14.15 „Z twórczości kompozytorów rosyjskich"; 15.05 „Nasze porty"; 15.30 „Warszawa" — pogadanka Ewy Szelburg-Zarembiny; 15.45 Muzyka ludowa; 16.05 Pogadanka z cyklu „Ochrona przyrody"; 16.15 Audycja Powszechnych Domów Towarowych; 16.20 Muzyka popularna; 16.50 Uwertury operetkowe; 17.15 Koncert rozrywkowy; 18.00 „Głos mają kobiety"; 18.15 Fr. Schubert — Kwartet a-moll op. 29 w wyk.Kwartetu Krakowskiego; 18.45 Kwadrans piosenek; 19.15 „To wszystko już nasze — chłopskie", montaż-słuchowisko dla wojska; 19.40 „Utwory współczesnych kompozytorów polskich" w wyk. Olgi Iliwickiej (fortepian); 20.00 Wszechnica radiowa; 20.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.40 „Daleko od Moskwy", powieść Wasyla Ażajewa; 22.00 „Na dobranoc", gra Orkiestra Rozgł. Warszawskiej; 22.45 Co słychać w Wielkopolsce; 22.50 Muzyka taneczna; 23.10 Muzyka; 23.30 Koncert dawnej muzyki czeskiej.

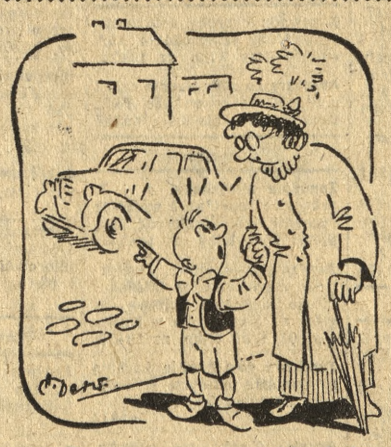

— Popatrz synusiu, jakie ładne put-put...

— Ależ babciu to nie żadne put-put... To jest przecież „Skoda"!!

— Dlaczego nie przychodzisz gdy cię wołam?

— Nie słyszałem.

— Trzy razy wołałam!

— Ja tylko słyszałem dwa razy mamusiu!

— Mówi pan że żona jest chora, a przed chwilą spotkałam ją u modystki...

— Tak... To jest jej apteka...

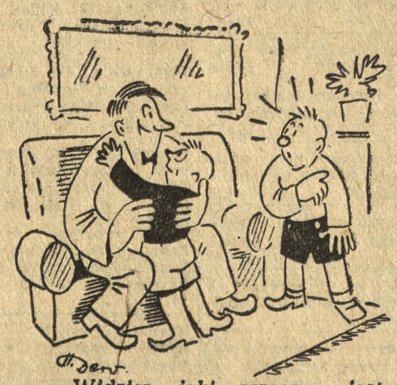

— Widzisz jaki grzeczny jest twój braciszek. Nie chce, żebym już odszedł...

—... Bo... Bo tatuś powiedział, że sprawi mu lanie, gdy tylko pan pójdzie...